

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie M. 1125  
dostawa do domu M. 1250

# Słowo Polskie

Cena pojed. naszego  
numeru  
we Lwowie  
i na prowincji:  
**50 Mk.**

Na prośbę  
z przesyłką  
za granicą

*Wrocław  
Biblioteka Jagiellońska*

wychodzi codziennie rano

Manuskrypty i listy redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje adresować pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie”.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum

## ? M A R Q U I S ?

### Kwestia austriacka

Republika austriacka nie chce istnieć, jako odrębne państwo; raczej nie chce, marząc o połączeniu się z Niemcami, aniżeli nie może. Sytuacja krytyczna, w jakiej się obecnie znalazła, jest w nie najmniejszej mierze następstwem trzyletniej polityki rządu wiedeńskiego, której głównym zdawało się być zadaniem doprowadzić państwo do katastrofy, aby w ten sposób zmusić mocarstwa zachodnie do nowego politycznego ukształtowania pozostałej resztki monarchii habsburskiej.

Obecny kanclerz republiki, ks. prałat Seipel, udał się w swą podróż ratowniczą do Pragi, Berlina i Rzymu, wysunął następujący alternatywny projekt: natychmiastowa wydatna pomoc pieniężna zagranicą, lub przyłączenie Austrii do jednego z państw sąsiednich.

Sztuczne pieniężne podtrzymywanie bytu państwa, które istnieć nie chce, pomaganie temu, kto sam sobie nie chce pomóc, lecz dąży ku własnej zagładzie, nie rozwiąże problemu, a tylko odroczy załatwienie go na czas dłuższy.

Załatwi się kwestję austriacką tylko przez nowe polityczne ukształtowanie pozostałej resztki dawnej monarchii naddunajskiej. Francja jest za dalszym odroczeniem załatwienia tej drażliwej i tyle niebezpieczeństw w sobie mieszczącej sprawy, za odroczeniem przez podtrzymanie nową pożyczką zagraniczną, ginącej samobójczo śmiercią głodową republiki. Lloyd George zajmuje stanowisko odmienne, nie miałby nic przeciw temu, by natychmiast skończyć z polityczną i gospodarczą samodzielnością Austrii.

Ks. prałat Seipel projektuje, aby uczynić to przez przyłączenie Austrii bądź do Niemiec, bądź też do Włoch. Kombinacja niemiecka jest zupełnie nierealną, jest jeszcze, wedle opinii Berlina, nie na czasie, poważnie też nie może być brana pod uwagę. Pozostaje kombinacja włoska, za którą opowiedział się Czernin i która odpowiada zamierzeniom Lloyd George'a.

Wedle tej ostatniej kombinacji, Austria zostałaby uwiazana unją celną z Włochami, dostałaby się pod protektorat włosko-angielski, i stała się pomostem, łączącym Rzym z Berlinem przez Pragę. Czechosłowacja uzyskaby odpowiedni udział w tem włosko-angielskim zarządzie krajami austriackimi.

Program powyższy posiada poparcie Anglii, zdaje się być już umówionym między Rzymem a Londynem. Dla Berlina nie jest on nie do przyjęcia wobec całkowitej niemożności przyłączenia obecnie Austrii do Niemiec; kombinacja z Włochami może być zawsze jeszcze uważaną za przechowanie przez Anglię krajów austriackich dla Niemiec; unją celną, protektorat włosko-angielski nie wyklucza na przyszłość możliwości wcielenia Austrii do imperium pruskiego.

Równocześnie zaś realizacja tego planu zapewniłaby rządowi berlińskiemu niesłychane korzyści polityczne; byłoby to zupełne wyparcie Europy środkowej wpływów francuskich, wielka klęska dyplomacji paryskiej, rozbicie już faktyczne traktatu wersalskiego i wielkiej ententy.

Klucze jednak do rozwiązania kwestji austriackiej znajdują się w Pradze. Losy kombinacji włoskiej zależą od stanowiska, jakie zajmie wobec niej Mała Ententa, przedewszystkiem Czechosłowacja.

Nie wydaje się być prawdopodobnym, aby Czechosłowacja poszła na plany rzymsko-londyńskie. Włosi nad Dunajem? Łapa angielska na Wiedniu? Praga, jako most niemiecko-włoski? Aspiracje czeskie są trochę większe.

### Austrjacki kanclerz w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Konferencja kanclerza austriackiego z przedstawicielami rządu niemieckiego miała charakter bardzo serdeczny. Kanclerz Austrii przedstawił położenie Austrii w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Konferencja wykazała, że Austria aż do załatwienia przez Ligę Narodów sprawy kredytu, musi pokonywać bieżące trudności za pomocą zabiegów gospodarczych.

Praga. (AW.) Przyznano Austrii drugą ratę przydzielonych jej kredytów. Rata ta wynosi według obecnego kursu 160 miliardów koron austriackich, to jest 70 milionów kor. czeskich. Uzyskanie tych kredytów można uważać za skutek podróży kanclerza Austrii.

Paryż. (AW.) „Gaulois” w dłuższym artykule wywodzi, że Austria musi być uratowana. „Journal” przemawia za polityką odbudowy i wyraża zdanie, że Mała Ententa i Polska powinny zrozumieć, że koniecznym jest stworzenie wspólnego bloku gospodarczego ze współdziałaniem Austrii i Węgier.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Tryestu: Półoficjalny komunikat z Rzymu podaje, że w pierwszych dniach października odbędzie się konferencja ministrów finansów państw sukcesyjnych dla zbadania zagadnień walutowych.

Innsbruck. (PAT.) B. K. „Innsbrucker Nachrichten” donoszą z Bozen, że włoski minister spraw zagranicznych Schanzer, przebywający obecnie w Ober-Bozen, wsiądzie do pociągu, którym powracać będzie kanclerz austriacki dr. Seipel z Berlina i wraz z nim uda się do Werony, gdzie odbędą się rokowania.

Rzym. (PAT.) Stefani. Z powodu prośby austriackiego kanclerza dr. Seipela o odbycie konferencji z włoskim ministrem spraw zagranicznych Schanzerem postanowiono, że jutro, tj. w piątek, odbędzie się w Weronie konferencja, która będzie miała charakter informacyjny.

### Przed konferencją Małej Ententy.

Praga. (PAT.) „Prager Presse” donosi, że rumuński minister spraw zagranicznych Duca przybywa d. 26. bm. do Pragi, celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy.

#### WYWIAD Z NINCIC'EM.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Belgradu: Minister spraw zagranicznych, Nincic, przyjął wczoraj dziennikarzy belgijskich i udzielił im wyjaśnień w sprawie bieżących zagadnień politycznych.

Nincic powiedział między innymi: Zebranie się reprezentantów Małej Ententy odbędzie się dnia 27 bm. w Pradze dla ustalenia jednności w tych sprawach, które będą przedmiotem obrad w Lidze Narodów. Nadto będą omawiane inne kwestje, dotyczące naszych stosunków, a także załatwiona będzie kwestja reprezentacji Małej Ententy w Lidze Narodów. Nie jest zgodne z prawdą, jakoby minister Benesz w tej sprawie stawiał jakiegokolwiek warunki.

Co się tyczy przystąpienia Bułgarii do Małej Ententy, to nic o niej nie wiemy. W stosunku do Węgier polityka nasza zmierza do utrzymania z nimi

dobrych stosunków. Nie bierzemy na serio wrogię agitacji części inteligencji, gdyż jest ona do takiej akcji za słaba. Rząd bułgarski odrzucił naszą propozycję wspólnego zwalczania ruchu komitadzów. Był to wielki błąd, gdyż rząd bułgarski wskazał przez to, że nie kładzie wagi na utrzymanie z nami dobrych stosunków.

Z Włochami rokujemy obecnie w sprawach personalu nauczycielskiego włoskiego w szkołach dalmatyńskich. Gdy ta sprawa zostanie uregulowana, wówczas wejdzie w życie traktat w Rapallo.

Między Polską a Małą Ententą są utrzymywane stosunki. Polska występowała zawsze we wszystkich kwestiach w porozumieniu z Małą Ententą.

Z Grecją jesteśmy sprzymierzeni. Z Austrią pozostajemy w serdecznych stosunkach i spodziewam się, że stosunki te będą nadal istniały.

Co się tyczy Rosji, Nincic powołał się na swoje poprzednie oświadczenie, że rząd jugosłowiański nie będzie nigdy brać udziału w jakiegokolwiek akcji międzynarodowej przeciwko Rosji. W końcu Nincic wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków z Albanją.

Gdyby kombinacja włoska nie wydawała się p. Beneszowi fantastyczną, musiałby uważać ją za najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji.

Austria, jako przyczółek, imperjalizmu włoskiego, postawiłaby Czechy w roli przyczółka imperjalizmu pruskiego.

Projekt rozwiązania problemu austriackiego przez usadowienie Włochów we Wiedniu i nad Dunajem, bardziej jeszcze, niż dla Czechosłowacji, jest niemożliwym do przyjęcia dla Jugosławii. I to tak dalece, że jeśliby nawet Praga, co nieprawdopodobne, wchodziła całkowicie w orbitę systemu polityki Lloyd'a George'a i niemieckiej Europy centralnej, poszła w jakiejś zmodyfikowanej formie, (w formie np. ścisłej kooperacji z Włochami) na kombinację rzymsko-londyńskie, to wówczas prysłby, jak bańka mydlana, kamień węgielny jej dotychczasowej polityki: sojusz z Jugosławiją.

Projekty nowego ukształtowania politycznego Austrii, te przynajmniej, z jakimi w Pradze wystąpił ks. prałat Seipel, są fantazją; żaden z nich bowiem nie może uzyskać poparcia w Pradze, a tem bardziej z Małej Ententy.

Są jednak inne jeszcze możliwości rozwiązania problemu austriackiego; jest kombinacja węgierska, na razie nierealna, i nie na czasie; jest kombinacja bawarska, obecnie przedwczesna; jest wreszcie ewentualność rozbioru republiki między sąsiadów. Jak długo jednak nie będzie załatwioną kwestja niemiecka, nie sposób rozwiązać definitywnie problemu austriackiego, który jest tylko fragmentem tamtej sprawy i może być definitywnie rozwiązany jedynie i tylko w odniesieniu do jej całości: ostatecznego zlikwidowania dawnej, niemieckiej i imperjalistycznej a definitywnego utworzenia nowej, słowiańskiej i nacjonalistycznej Europy środkowej.

Na razie więc państwa narodowe, nowopowstałe, i Francja są zniewolone raczej podtrzymać jeszcze dalsze istnienie republiki austriackiej, użyć wszystkich swych wpływów w Radzie Ligi Narodów, aby Austria dostała kredyty, jakie są konieczne dla przedłużenia jej istnienia do czasu, kiedy zlikwidowanie jej bytu państwowego stanie się sprawą nie tylko jak jest obecnie gospodarczo, ale i politycznie dojrzałą.

(m.)

## Przegląd polityczny.

### DOKOŁA PODRÓŻY AUSTR. KANCLERZA.

Rząd bankrutującego państwa austriackiego po odmowie kredytów na austr. Bank narodowy przez konferencję londyńską, położył — jak pisze „Neue Fr. Presse“ — krzyż na nadziejach pokładanych w mocarstwach zachodnich i podjął próbę rozwiązania samodzielnie problemu uzdrowienia przez sprężenie go z sprawą polityczną. Kanclerz — jak pisze dalej dziennik wiedeński — nie pojechał do Pragi prosić o pożyczkę. Uczynił on tam więcej. Pojechał, aby usunąć przeszkody swobodnej wymiany między krajami, aby zmniejszyć jak najbardziej zapory celne i doprowadzić do większej i silniejszej jednolitości gospodarczej. Dziennik austriacki przypomina dalej Czechosłowacji, iż Austria obok Niemiec jest jej najważniejszym odbiorcą i że musi ona mieć komu sprzedawać swój węgiel, cukier, wełnę, szkło, maszyny i ubrania, inaczej zmarnieje jej przemysł. Stwierdza, iż stosunek ten gospodarczy winien stać się podstawą obecnych pertraktacji. „Zaś sytuacja Austrii jest tego rodzaju, iż wymagamy — pisze N. Fr. Presse“ — natychmiastowej pomocy. Nawet spokojny zwykły kanclerz dr. Seipel oświadczył, że nadeszła już ostatnia godzina. „Wielkie pytanie, czy praca w komisjach wymiany będzie mogła postępować dość szybko tak, byśmy mogli być utrzymani przy życiu i czy rozmaite techniczne zagadnienia będą mogły być rozwiązane, zanim przyjdzie na nas katastrofa, która jest nieunikniona“.

Pisze dalej cytowany dziennik, iż niema mowy o unii celnej bez zaprowadzenia poprzednio jednolitości walutowej, które to zagadnienie musi być rozwiązane łącznie z sprawą budżetu, zanim stosunki gospodarcze Austrii z Czechosłowacją zostaną ostatecznie uregulowane i utrwalone.

Nakreśliwszy tak swój plan gospodarczej unii z Czechosłowacją, przechodzi wiedeńska „Presse“ do wyników wizyty praskiej dr. Seipela. Wspomina tu przedewszystkiem z goryczą uwagę dr. Benesza, iż nie należy lekceważyć współdziałania Ligi Narodów, twierdząc, że z myślą o Lidze Narodów organicznie jest związane uczucie zawodu. Dalej wypomina premierowi czeskiemu obojętność dla spraw gospodarczych Austrii. Ideę t. zw. problemu środkowo-europejskiego przyjął p. Benesz b. zimno, uważając, iż nie należy czynić żadnych eksperymentów, ale metodycznie i systematycznie postępować.

Stanowisko zajęte przez prezydenta ministrów Czechosłowacji nazywa „N. Fr. Presse“ z oburzeniem i goryczą trzymaniem mądrego kazania nad tonącym i zapoznaniem stanu katastrofalnego Austrii oraz „ogromnego znaczenia politycznego jej ewent. upadku“. Artykuł kończy się błogimi nadziejami na następne etapy podróży dr. Seipela: Berlin i Rzym.

W dniu 22. sierpnia po pierwszych wiadomościach z Berlina prasa wiedeńska ucieszyła się wielce serdecznością przyjęcia austriackich mężów stanu, a dalej przestrzegając przed zbyt wielkimi nadziejami zwraca uwagę na moralne znaczenie porozumienia się rządów państw, które obydwaj w równie okrutny sposób są prześladowane przez mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Francji: Niemcy odškodowaniami — Austria zwodnemi nadziejami. — Umizgom tym wtórują w Niemczech wszechniemieckie organy wdychające do przyłączenia Austrii do Rzeszy.

### KANCLERZ RZESZY ODPOWIADA P. POINCARÉ'MU.

Dr. Wirth, kanclerz Rzeszy niemieckiej udzielił w dniu 16. bm. przedstawicielom prasy wywiadu, który miał stanowić odpowiedź na wywody francuskiego premiera, wygłoszone przez niego na wyjeździe z Londynu. Dr. Wirth oświadczył, iż konferencja londyńska nie tylko nie przyniosła polepszenia sytuacji, ale stworzyła stan większej jeszcze niepełności.

Dr. Wirth określił, jak dolar po pierwszej nocy grożącej sankcjami francuskiego rządu z dnia 26-go lipca skoczył z 450 na 650, po drugiej na 900, a po zerwaniu konferencji na 1050. Etapy te wskazują na właściwe przyczyny spadku marki. Poincaré mało kogo poza Francją przekona swemi twierdzeniami, że Niemcy sami systematycznie obniżają kurs marki. Następstwa spadku marki są dla Niemiec następujące: zwiększenie się nędzy szerokiej warstw ludności, wywrócenie równowagi budżetu, zamknięcie przywozu potrzebnych środków żywności i surowców, głód, zwątpienie i niepokój wśród mas, podkopanie autorytetu wszelkiej władzy, zaś specjalnie dla przemysłu niemieckiego, zniszczenie kapitału obiegowego oraz osłabienie produkcji.

Następstwa te przeczą twierdzeniom p. Poincaré'go. Rząd i prywatne instytucje obniżając kurs marki działałyby niedorzecznie.

Dalej starał się dr. Wirth zbijać poglądy francuskiego prezydenta rządu, jakoby Niemcy pozakładały w Danii, Rumunii i Holandji filie swych banków w celu ułatwienia sprzedaży marki za granicą. Kanclerz stwierdza, iż celem tych banków jest nawiązanie po pięciu latach blokady na nowo stosunków z międzynarodowym gospodarstwem. Na twierdze-

## Kino LEW. Dziś, w piątek 25 bm. wielka tragedia w 6 aktach. Premiera. Arena śmierci (syn) W głównej roli Ewa Mai i P. Richter

nie p. Poincaré'go, że Francja powinna otrzymać udział 60 procent w niemieckim przemyśle chemicznym, aby w ten sposób zapobiec produkcji trujących gazów, odpowiada dr. Wirth, iż jest to niepotrzebne wobec innych dostatecznych środków kontroli, jakie zapewnia sprzymierzonym traktat wersalski. W dalszym ciągu mówił kanclerz o sprzeciwieniu się przez Poincaré'go wnioskowi Lloyd George'a o zwołanie Ligi Narodów. W końcu oświadczył, że obecna wartość marki, która jest  $\frac{1}{200}$  wartości pokojowej umożliwia zakupy zagraniczne. Gdyby Londyn był doprowadził do pomyślnego wyniku, dolar stałby dziś 400 albo 500, a w świecie zostałyby przywróco-

ne częściowe zaufanie do niemieckiego kredytu. W ten sposób sprawa międzynarodowej pożyczki została pogrzebana i Francja sama obaliła możliwość zrealizowania celu swego tj. uzyskania spłat od Niemiec. I tak p. Poincaré przekonał się — zdaniem dr. Wirtha — ponownie, iż europejskiego problemu groźbami i gospodarczym porozumieniem się nie rozwiąże. Do jego rozwiązania prowadzi tylko jedna droga, którą wskazał dr. Rathenau w swej ostatniej mowie w Genewie tj. droga swobodnego i dobrowolnego porozumienia narodów.

## Przed okupacją Zagłębia Ruhry.

Berlin. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Z Kolonii donoszą, że zastępca głównodowodzącego gen. Petain przybył wczoraj popołudniu do Kolonii i odbył naradę z komendantem francuskiej armii okupacyjnej de Goutte'm i angielskim marszałkiem Caran. Omawiano jakoby sprawę ewentualnych zarządzeń na wypadek marszu w głąb okręgu Ruhry.

Paryż. (AW.) „Temps“ donosi z Berlina: Rokowania delegacji zakończą się prawdopodobnie w piątek. Delegacja postawiła jako główny warunek uzyskania moratorium, zgodę Niemców na zastaw kopalń państwowych i lasów. Rokowania mają na celu wynalezienie tymczasowego załatwienia sprawy, albowiem definitywne uregulowanie problemu reparacyjnego nastąpi dopiero w jesieni. Jeżeli Niemcy będą wzbraniały się zgodzić na żądane zastawy, to w jakim razie wystąpi Francja energicznie. Jest możliwe, pisze „Temps“, że Niemcy zaproponują ze swojej strony nowe zastawy, które będą wówczas przez koalicję przyjęte, jeżeli co do wartości będą odpowiadały żądanym gwarancjom.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Odbyła się tu narada ministrów, na której omawiano dotychczasowe wyniki konferencji obu delegacji komisji reparacyjnej z kanclerzem. Dziś przedpołudniem Bradbury i Maclair byli u ministra

finansów Hermessa. Konferencja trwa w dalszym ciągu. Rokowania będą się toczyć nadal. O dotychczasowych ich wynikach nie można powiedzieć nic pewnego.

Berlin. (AW.) Koła miarodajne zwracają uwagę na fakt, że zagranicą trwa w dalszym ciągu ucieczka przed marką niemiecką, skutkiem tego kurs dolara w Berlinie osiągnął 1950 marek niemieckich.

Paryż. (AW.) „Information“ zamieszcza wywiad u Vanderlipa, w którym ten wyraża przekonanie, że w obecnym czasie widoki międzynarodowego kredytu dla Niemiec znacznie się w Ameryce pogorszyły, a to głównie z tego powodu, że marka niemiecka spada.

Berlin. (PAT.) „Acht Uhr Abendblatt“ donosi z Londynu, że w kołach politycznych zbliżonych do Downing Street ocenianią pesymistycznie konferencję prowadzoną w Berlinie, a to nie na podstawie ostatniej mowy Poincaré'go, lecz na podstawie wiadomości, jakie rząd angielski otrzymał o rokowaniach w Berlinie.

Londyn. (PAT.) Tutejsze dzienniki komentują pogłoskę, jakoby spadek marki niemieckiej był następstwem mowy Poincaré'go, wygłoszonej w Bar le Duc.

## Zjazd w Marjenbadzie.

Marjenbad. (PAT.)- Czeskie B. P. Dziś przedpołudniem przybył tu czesko-słowacki poseł w Belgradzie Kalina, który popołudniu odbędzie konferencję z prez. min. Passiczem. Przybycia prez. Massaryka oczekują dziś wieczorem. Jutro rano rozpocznie się konferencja z Passiczem. Wieczorem odbędzie się bankiet. Do Marjenbadu przybył także czesko-słowacki poseł w Bukareszcie Weverka.

Rzym. (PAT.) Havas. W artykule inspirowanym „Tribuna“ omawia demarche, jaki poczynił rząd włoski u rządu belgradzkiego, w celu kategorycznego stwierdzenia nienaruszalności traktatów dotyczących Europy środkowej. Włochy — pisze „Tribuna“ — nie mogą być obojętne w stosunku do najmniejszego chociażby szczegółu, dotyczącego Austrii i to wcale nie z motywów imperialistycznych, a pro prostu dla przeszkodzenia takiemu rozwiązaniu sprawy, któreby

mogło naruszyć obecną równowagę w stosunkach Europy środkowej, ustaloną przez traktaty.

Omawiając następnie poparcie, jakiego ewentualnie Francja mogłaby udzielić akcji Benesza, „Tribuna“ podaje, że ostrzeżenie min. Schanzera pod adresem państw Europy środkowej, aby przestrzegały postanowień traktatów, nie wyłączając zresztą traktatu w Rapallo, wykreśla dyrektywę, którąby powinna zjednoczyć państwa ententy, a w szczególności Francję, która wszakże sama swą własną politykę opiera na idei bezwzględnego przestrzegania zasad ustalonych w traktatach. Odmienne stanowisko Francji — kontynuuje „Tribuna“ — byłoby sprzeczne z tą zasadą i zachęciłoby również Małą Ententę do rozwinięcia akcji sprzecznej z tą zasadą, oraz wogóle utrudniłoby rozwiązanie wszystkich z tą zasadą wogóle utrudniłoby pokojowe rozwiązanie wszystkich kwestii dotyczących nierozwiązanych

### PRASA BELGIJSKA O MOWIE POINCARÉ'GO.

Bruksela. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Tutejsze pisma donoszą, że przeniesienie Poincaré'go w Bar le Duc wywołało jak najlepsze wrażenie w belgijskich kołach politycznych. Podkreśla się tu zwłaszcza fakt, że Poincaré odparł wszystkie nieuzasadnione zarzuty o imperializm Francji i wyraził chęć utrzymania przyjaźni z Anglią.

Poincaré przemawiał w tonie pojednawczym, na który każdy może się zgodzić. Francja ma prawo domagać się gwarancji, że Niemcy wykonają swe zobowiązania.

Belgia jest tego samego zdania, co i Francja, a polityka rządu belgijskiego jest w tej sprawie zupełnie jasna.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski miał zwrócić się do belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa z prośbą o zwołanie nowej konferencji międzysojuszniczej. Przypuszczają, że konferencja ta odbędzie się w drugiej połowie października.

### PROTEST PRZECIW ZWYŻCE KORONY CZESKIEJ.

Praga. (PAT.) „Sozialdemokrat“ donosi z Pilzna, że odbyło się tam zgromadzenie robotników

fabryki Skody, z którego to zakładu wydalono już 2200 robotników, a zamierzone jest dalsze zwolnienie 400 robotników. Powzięto rezolucję z protestami przeciwko dalszej wyższości kursu korony czeskiej.

Praga. (Tel. wł.) 24. VIII. Dziennik Socjal - demokraty podaje, że cały przemysł szklany w Czechach północnych zagrożony jest katastrofą. W ub. sobotę wypowiedziała pracę ogromna ilość robotników. Dotychczas pozostaje bez zajęcia 13.000 robotników, a 20.000 pracuje zaledwie 3 dni w tygodniu.

### PRZED ZJAZDEM W WENECJI.

Paryż. (PAT.) Odpowiedź francuska na notę angielską została dziś wysłana. W sprawie tej odpowiedzi podają, że rząd francuski zgadza się w zupełności na propozycję angielską i pozostawia Anglii ustalenie terminu konferencji, mającej się odbyć w Wenecji.

Wiedeń. (PAT.) Donoszą tu z Paryża, że według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo spraw zagranicznych, Turcy mieli rozpocząć ofensywę i zająć stację Burhanik.

Leafield. (PAT.) Radio. W związku z zamordowaniem Collinsa, zwołany został natychmiast Dail-eirean.

## Żydzi przed wyborami.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. VIII. Prasa żydowska donosi, że rokowania między stronnictwami żydowskimi w sprawie podziału mandatów są jeszcze nieukończzone.

Wśród kandydatów na posłów do Sejmu wymieniają z ramienia Szlojme Emunej Isroel: rabina Szapirę z Sanoka, którego organizacja ta chciałaby też wprowadzić na stanowisko naczelnego rabina miasta Warszawy. Rabin Perlmutter jest kandydatem do Senatu.

Sjoniści w Małopolsce Wschodniej zwołują na dzień 17. września Radę partyjną celem zajęcia stanowiska wobec wyborów.

Bund postanowił iść do wyborów samodzielnie, w Warszawie postawił kandydaturę Ehrlicha.

Poale - Sjon - lewica nie zajęła jeszcze stanowiska wobec wyborów, prawica natomiast wspólnie z Cejre - Sjon utworzy wspólny komitet wyborczy celem współpracy w wytworzeniu ogólnie - socjalistycznego bloku wyborczego, który broniliby autonomii narodowościowej dla mniejszości narodowościowych, wogóle, a autonomii personalnej w odniesieniu do żydów.

### PRZYGOTOWANIA WYBORCZE P. S. L.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Witosowcy w województwie poznańskim żywo przygotowują się do wyborów. Przez kilka dni odbywał się zjazd okręgowy stronnictwa PSL. Piast w Ostrowiu.

Na listę kandydatów do Sejmu postawiło stronnictwo z wyjątkiem dwóch inteligentów, pp. Michałkiewicza i Sikory - samych włościan.

W Poznańskim popierają to stronnictwo „Gonim Wielkopolski” i oficjalny organ ludowców „Tygodnik Włościański”.

Na zjeździe poruszano sprawę wydawania „Tygodnika” częściej, niż raz na tydzień, oraz sprawę ukrycia kandydatów, rekrutujących się z inteligencji na listy państwowe.

W stosunku do NPR. ma PSL. zachować daleko idącą lojalność.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. sierpnia. W najbliższych dniach będą mianowani okręgowi komisarze wyborczy. Z reguły będą nimi starostowie, w pewnych tylko wypadkach także i inne osoby.

## Z gen. komisji wyborczej.

Warszawa. (AW.) Generalny komisarz wyborczy p. Bresiewicz, rozpoczął już pracę nad zorganizowaniem swego biura. W krótkim czasie przystąpi on również do mianowania przewodniczących okręgowych komisji wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają. Niektóre ze stronnictw, mające prawo mieć swoich przedstawicieli w generalnej komisji wyborczej, już ich wyznaczyły i nazwiska ich podały do wiadomości gen. komisarza wyborczego. Biura generalnego komisarzatu znajdują się obecnie w min. spraw wewn., skąd prawdopodobnie zostaną przeniesione do zamku, gdzie są lokale odpowiednie na ten cel.

Warszawa. (AW.) Referat wyborczy magistratu m. Warszawy zwrócił się do Bratniej Pomocy słuchaczy uniwersytetu warszawskiego z prośbą dostarczenia odpowiedniej ilości pracowników potrzebnych w okresie przygotowania list wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. sierpnia. Na pomieszczenie Senatu przeznaczono gmach, w którym mieścił się dawniej Instytut bakteriologiczny. Stanowi on skrzydło kompleksu gmachów sejmowych. Restauracja sal w tym gmachu zacznie się w dniach najbliższych.

Wilno. (PAT.) W związku ze zbliżającym się okresem przedwyborczym, czynione są w urzędach administracyjnych energiczne przygotowania w kie-

runku skompletowania aparatu wyborczego, oraz ujednostajnienia pracy. W urzędzie delegata rządu utworzony został specjalny referat wyborczy, który objął p. Monkiewicz, były kierownik oddziału prawnego przy centralnym Komitecie wyborczym w okresie wyborów do Sejmu wileńskiego. Od kilku dni dokonywa się spis wyborców, który ma być ukończony do 8. września. W najbliższych dniach ogłoszony będzie podział ziemi wileńskiej na obwody głosowania i podane będą adresy lokali wyborczych. Organizacje polityczne związane w poszczególne grupy rozpatrywały sprawę kolejności kandydatów. Rozpoczęto również agitację przedwyborczą.

### STRASSBURGER WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH?

Warszawa. (Tel. wł.), 24. VIII. W kołach rządowych obiega pogłoska, że kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger ma być mianowany wiceministrem spraw zagranicznych. Na ministra przemysłu i handlu ma premier Nowak powołać napowrót p. Ossowskiego.

### PRACE NAD BUDŻETEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. VIII. Prace nad ułożeniem budżetu w poszczególnych ministerstwach znajdują się w pełnym biegu, jednakże nie zostaną one prawdopodobnie ukończone w całości w terminie oznaczonym, tj. dnia 1. września br. W każdym razie zwłoka będzie najwyżej kilkudniowa i zgodnie z przepisami konstytucji, ministerstwo skarbu przedstawi budżet nowemu Sejmowi na sesji jesiennej.

Budżet obecny nie jest zbyt pomyślny, okazuje się to już teraz, gdyż przyznane w roku bieżącym kredyty dodatkowe dla niektórych urzędów zbliżają się bardzo do całorocznie prelimitowanych kredytów i to jest głównym powodem, dlaczego ministerstwo skarbu dąży do tego, by w ciągu sesji wrześniowej Sejm zatwierdził cały szereg projektów finansowych.

### PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU.

Warszawa. (Tel. wł.), 24. VIII. W podróży p. Naczelnika Państwa do Bukaresztu towarzyszyć mu będą minister spraw zagranicznych Narutowicz i naczelnik wydziału środkowo - europejskiego p. Ładoś, oraz świta wojskowa. Na czas pobytu Naczelnika Państwa w Bukareszcie uda się tam poseł rumuński w Warszawie p. Floreşcu.

### Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24. bm. przyjęła projekt ustawy w przedmiocie mienia skarbu państwowego na obszarze b. Austro-Węgier, wniosek p. ministra skarbu o rozciągnięcie na polski Spisz i Orawę mocy ustawy o państwowych podatkach bezpośrednich, wniosek p. min. spraw wojskowych w sprawie uposażenia wojskowych, powołanych do czynnej służby wojskowej, oraz wniosek p. ministra skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonariuszom państwowym, tudzież wdowom i sierotom zasiłku. Poza tem Rada ministrów zatwierdziła szereg spraw natury administracyjnej.

### ECHA BANDYCKIEGO NAPADU P. P. S. NA RED. RYMARA.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych przesłał do głównego komendanta policji państwowej pismo treści następującej: Z powodu zaiść w Krakowie w dniu 31. lipca br. na zgromadzeniu, zwołanym przez ZLN, oraz z powodu zaiść w Mławie w dniu 13. bm. na wiecu, zorganizowanym przez PPS, zarządziłem dochodzenia dla wyjaśnienia zachowania się policji w czasie tych zaiść.

Na podstawie raportów wstępnych dochodzeń

polecilem: 1) wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko komendantowi pol. państwowej m. Krakowa, oraz przeciwko komisarzowi policji pow. mławskiego. 2) Komendę policji m. Krakowa oraz komisarz policji pow. mławskiego niezwłocznie powierzyć innym oficerom policji. 3) Komendanta policji państw. m. Krakowa i komisarza pol. państw. pow. mławskiego przydzielić tymczasowo aż do ukończenia dochodzeń dyscyplinarnych do odnośnych komend okręgowych.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wstępnych zostało stwierdzone, że wymienieni wyżej funkcjonariusze policji nie nadają się na kierownicze stanowiska. Komendant policji państwowej m. Krakowa w dniu 31. lipca nie zarządził odpowiedniej służby policyjnej, nie delegował na miejsce zebrania wyższych funkcjonariuszy policji, pojedynczy zaś niżsi funkcjonariusze policyjni, nie mając żadnej instrukcji, wprowadzili tylko chaos. Komenda policji była nieczynna w krytycznym momencie, a poszczególne komisariaty bagatelizowały zajście i z wielkim opóźnieniem nadsyłały nikłe patrole. Komendant policji m. Krakowa w krytycznym momencie znajdował się w teatrze, nie oznaczając w komendzie policji miejsca swego chwilowego pobytu, ani też nie wyznaczając urzędowego zastępcy, po zajściu zaś na zgromadzeniu nie zainteresował się sprawą ani zachowaniem się policji w należytych czasie i ze wskazaną energią.

### LIKWIDACJA URZĘDÓW WALKI Z LICHWĄ.

Warszawa. (AW.) Z końcem bm. przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacją. W przyszłym miesiącu rozpocznie się w tych urzędach czynność likwidacyjna, która potrwa zapewne do końca rb.

### WYWÓZ NIEROGACIZNY ZABRONIONY.

Warszawa. (Tel. wł.) 24. VIII. Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego zajmowano się sprawą wywozu za granicę 200 wagonów jaj i 5.000 świń. Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu, dotyczącego danych statystycznych o stanie trzody chlewnej w Polsce (mamy około 7 milionów) uznano wprowadzić, że moglibyśmy część tej ilości (około 1 milion) wywieźć za granicę, zadecydował jednakowoż ten wzgląd, że sama wieść o tem wpłynęłaby pobudzająco na apetyty legjonów handlarzy, kupców i producentów, którzy uznaliby to za pretekst do nowego podniesienia cen.

Wobec tego postanowiono jednomyślnie nie udzielać żadnych zezwoleń na wywóz trzody, jaj i żywności wogóle.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 23. bm. jednomyślnie postanowił, że w chwili obecnej nie może być mowy o wywozie nierogaczyn, jakoteż całego szeregu środków spożywczych za granicę.

Kraków. (PAT.) Nowomianowany minister wyzn. i oświecenia publicznego dr. Kumaniecki, wyjechał dziś wieczorem do Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Dn. 24. bm. o godz. 13 przyjęty został przez Naczelnika Państwa na audjencji poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny duński p. Niels Peter Arnstedt. Poseł przy zachowaniu zwykłej ceremonii doręczył Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające, przyczem wygłosił w języku francuskim okolicznościowe przemówienie.

Warszawa. (AW.) Jako delegaci na trzecią sesję Ligi Nar., która odbędzie się we wrześniu wyjechali prof. Aszkenazy, dr. Chodźko i gen. kom. Pluciński.

Gdańsk. (PAT.) Dziś wieczorem generalny komisarz Rzeczyposp. p. Pluciński odjechał do Genewy, gdzie uczestniczyć będzie w obradach Ligi Narodów w sprawach dotyczących Gdańska. Ze strony miasta Gdańska wyjechali prez. senatu Salm, senator dr. Volkman i regenc Faerber.

ALBERT SOREL.

7)

## Splacony dług

Przekład J. B.

Owego wieczora wszystkie sale pierwszego piętra były zajęte, a z najpiękniejszej pośród nich rozbrzmiewał gwar śmiechów i rozmów, w którym przeważały głosy kobiety. Był to wesóły pogrzeb kawalerskiego życia markiza de La Rochepierre. Około dwunastu mężczyzn, przeważnie młodych, dwóch lub trzech lekko siwiejących, dystyngowanych, marsowej nieco elegancji oficerów gwardji królewskiej w wieczorowych ubraniach; wielu „lwów”, jak się już wówczas mówiło, lecz lwy bardzo oswojone, menażeryjne, wyczyszczone, wryzowane wypomadzone, wystrojone, wielce przystosowane do klątki pogromcy, młodzi dyplomaci, nader zatroškani swoją osobą, starający się zachować powagę nawet wśród zabawy, dandyści i filozofy, ubrani z igły londyńskiej; wśród tych fałdzistych krawatów, jedwabnych z brylantowymi szpilkami, strojnych ka-

mizelek, bogato haftowanych, piękne dziewczęta w jasnych sukniach, lekkich, przejrzystych, z szerokimi paskami z atlasu, stanikach zdobnych w kwiaty, wydekoltowane głęboko, z wysokimi fryzurami, strojnemi w pióra i z odstonionemi ramionami.

Stypa markiza odbywała się tak wesoło, że biesiadnicy nie usłyszeli żywej sprzeczki, toczącej się w korytarzu. Nagle drzwi otwarły się pchnięte gwałtownie i stanęła w nich postać męska, która jednym pchnięciem wyswobodziła się z rąk usiłujących zatrzymać go kelnerów. Zatrzymał się wprogu, za nim okazał się drugi, wyższy, który do reszty odepchnął służbę. Wtargnięcie zuchwalca, ośmielającego się mająć zabawę, wywołało okrzyki oburzenia. Kobiety, udając przestraszonych, kryły głowy w aksamitne kamizelki i ścisnęły kurczowo piękne krawaty swych sąsiadów. Mężczyźni powstałi. Zawołano gospodarza, chciał on wejść, ale cios, zadany przez Bertranda, odepchnął go na korytarz. Służba zaczęła wzywać pomocy, kobiety uderzały w lament. Na progu z kapeluszem nieco pomiętym, naciśniętym w pośpiechu na ucho, z płaszczem odrzuconym na ramię, płonące mi policzkami, rozgorączkowanymi oczyma i zacisniętymi ustami, imponujący mimo uniesienia i nieładu w ubiorze, stał Lavangourd groźny i ponury.

Głos jakiś zawołał:

— To Lavangourd.

A za nim inne chórem:

— Zasądzony. Ależ on zwarzjował... To szczyt bezcelności.

Głos jeden wybił się ponad inne. Pochodził on z ust hrabiego d' Aiglemont:

— Cisza, panowie. A wy, moje miłe, skończcie z nerwami i postarajcie się zamilknąć.

Dorzucił ciszej:

— To Lavangourd. Sprawa jest poważna.

Nastąpiło milczenie, wśród którego zabrzmiał głos Lavangourd'a.

— Który jest z panów markizem de La Rochepierre?

— Ja odpowiedział La Rochepierre, błąd bardzo, ale panujący nad sobą.

— Panie, mówię znowu Lavangourd, mamy pewne porachunki do załatwienia.

Ku ogólnemu zdziwieniu La Rochepierre odpowiedział:

— Doskonale, proszę pana.

Ktoś przerwał:

— Tu nie czas ani miejsce.

Dok. nastąpi.

## Listy z podróży na Łotwę

(Korespondencja własna).

Ryga, 8. sierpnia.

### III.

Polonia tutejsza rozbita, jak zwyczajnie, na partje polityczne, co i wśród nauczycielstwa się zaznacza. Jedna grupa skłania się ku porozumieniu z Rosją, naturalnie nie bolszewicką, lecz tą „przyszłą“, drudzy pragną akcji samodzielnej, narodowej. Do pierwszej należą ci, co za czasów carskich piastowali jakieś urzędy, drugą grupę zasilają przeważnie żywiły młodsze, zwłaszcza z Inflant, czyli t. zw. urzędowo Letgalji, gdzie procent Polaków jest najznaczniejszy. Natomiast jakichś sporów, wywołanych różnicą stanowisk społecznych nie spostrzegłem, ani nie słyszałem o czemś podobnym.

Wśród nauczycielstwa Dźwińsk i Inflanty reprezentują odłam narodowo ofensywny, Ryga, a zwłaszcza Libawa pragnie zgody z Rosjanami, może nawet zbyt uległej. Kierownikiem kursów jest p. Orłowski, dyrektor gimnazjum i „carski czy sztacki sowiecnik“, pochodzący z rodziny polskiej, ale zupełny Rosjanin, nie mówiący po polsku zupełnie, który siebie określa jako „istimno-russkij, prawosławny i monarchist“. Zresztą bardzo pewny siebie, ale wcale nie rozległych horyzontów. On zrazu zorganizował kursy wyłącznie w języku rosyjskim, twierdząc, że Polska niema prelegentów przynajmniej na eksport, dopiero groźba strajku kursistów z Dźwińska zmusiła do przyjęcia Polaków tak, że psychologia, logika, geografia, higiena i rysunki były udzielane po rosyjsku, a polszczyzna, historia, przyrodznawstwo i pedagogika po polsku. Stanowczo postawa Inflantczyków wywołała silne napięcie między oboma grupami politycznymi, na szczęście jednak uzyskany sukces, z którego wszyscy byli radowi, przyczynił się do podniesienia ducha i złagodzenia tarć, obecnie już ledwie dostrzegalnych.

Natomiast wśród samej kolonii polskiej w Rydze dalsza walka tem ważniejsza, że wakuje posada naczelnika wydziału szkół polskich w ministerstwie oświaty po śmierci p. R., przedstawiciela kierunku rusofilskiego. Rząd łotewski dyplomatykuje, wiceminister oświaty pani Walerja Seil, w młodości Polka, a dziś głosząca się Łotewką i najbardziej wroga naszej sprawie, zaciera ręce, że Polacy, którym oddano sprawę do rozważenia, żrą się między sobą. Każda zresztą z partji podaje swoje argumenty, kto na rację, trudno orzec.

Rząd łotewski, jak wyżej wspomniałem, dyplomatykuje. Prezydent Mejerowicz, nb. syn przechrzty, dość podatny wpływom żydowskim, tu, jak wszędzie stanowczo nam wrogim, a wcale silnym, opierając się na sejmowej prawicy, prowadzi jednak obecnie politykę polonofilską. Konferencje za czasów Skirmunta swoje zrobiły, Warszawa Łotyszów wprost oślśniła, ale różnice i dyssonanse nie zniknęły w zupełności. I tak w dziedzinie szkolnictwa np. Łotwa utrzymuje szkoły polskie, ale tylko elementarne, a broń się przeciw gimnazjom, które są warunkiem rozwoju polskiego szkolnictwa, inaczej bowiem rodzice zmuszeni posyłać dzieci do szkół średnich łotewskich lub rosyjskich odrzucając wprawdzie dziedzi w przyszłym języku wykładowym, wybierając szkołę elementarną obcą. Opór ten tłumaczy się obawą przed asymilacyjną siłą naszej kultury, a podsycają go podobno wszystkie inne mniejszości narodowe z żydami na czele, którzy napływając z Bolszewji, stają się coraz liczniejszym i silniejszym czynnikiem. Stąd też sztuczne hodowanie kwestji białoruskiej. Chcąc zmniejszyć procent Polaków, by nie dopuścić w myśl konstytucji łotewskiej języka polskiego do urzędów, popiera się, wbrew woli ludności samej, ruch białoruski, tworzy się osobne szkoły, organizuje bezpłatne bursy, drukuje książki, mając też sukurs w naszej polityce w Wileńszczyźnie. Jak dotąd jednak wyniki marne, ludność białoruska korzysta z tych dobrodziejstw, ale, jako katolicka, uważa się za polską, domaga nauki w tym języku, a nie białoruskim, który uważa za gminne narzecze.

Nasze przedstawicielstwo, wyraźnie helwederckie, nie prowadzi jasnej i określonej polityki, rozmaitości wystawnicy Rzeczypospolitej, często różnią się w poglądach i pracach, a jako dyplomaci, czasem dyktanci, nie rzadko dają się wywozić w pole, spajają się, jak w głośnej sprawie wywłaszczenia polskiego ziemiaństwa w Inflantach.

Również i Warszawa nie zawsze jest konsekwentna. Obecnie mamy sojusz. Spór o zajęte w roku 1920 Kalkuny nie wyrównany jednak. I tu prowadzi się politykę klucza szpilkami, jak wiadomo, najmniej skuteczną, nawet szkodliwą. I tak właśnie zatrzymano na granicy 35 wagonów zakupionej soli, której Łotwa niema. Cui bono? Za sól przecie Kalkun nie dostaniemy, narażamy kupców na milionowe straty, robimy kwasy.

Wogóle zarządzenia nasze bywają co najmniej dziwne. Ot np. wiadomo, jaki brak u nas papieru. I oto Łotwa oferuje nam szmaty na sprzedaż po nie zwykle niskiej cenie. Ugoda stała, tymczasem ministerstwo zdrowia zamiast zarządzić ewentualne od-

każenie, wzbrania wogóle przywozu. I cały transport idzie do Szwecji, która, jak właśnie widziałem, ładuje go na swe statki nawet bez desinfekcji, bo od 2 lat niema w Łotwie poważniejszej epidemii. Z żalem przyglądał się tej pracy nasz konsul, znany we Lwowie inżynier p. A. L.-B.

A czy tylko w Łotwie tak politykujemy?

Ludwik Bykowski.

## Z Pokucia.

(Korespondencja własna.)

Kołomyja.

Ludowcy pragnąc powetować sobie spodziewaną utratę mandatów w zachodniej Małopolsce, zarzucają sieć na wschodnią.

W tych dniach nawiedził Pokucie poseł Bryl, urządzając wiece agitacyjne w Horodence i Sniatynie z małym bardzo rezultatem.

W dniu 15 sierpnia br. w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej urządził p. Bryl wiec w Kołomyji, a że to był dzień odpustowy, na który ogromna ilość ludzi z całego Pokucia zjeżdża, przeto aranzierowie wiecu mogli się spodziewać, że potrafią zebrać znaczną ilość zwolenników na sali. Ale rachuby zawiodły. Mimo, iż ludowcy znaczną ilość ludzi ad hoc furami ze sąsiednich powiatów przywieźli, mimo, iż sprowadzili pewną ilość zamówionych naganiaczy, mimo poparcia socjalistów i żydów — na sali znaleźli się w widocznej mniejszości.

Polski lud powiatu kołomyjskiego i sąsiednich, dzięki rzetelnej wieloletniej pracy tutejszej patriotycznej inteligencji, nie dał się wiać na lep fałszywych haseł i oświadczył się stanowczo przeciw burzycielowi. Bryla przez pół godziny nie dopuszczono do głosu, wreszcie pozwolono mu mówić, ale na każdy zwrot jego mowy, w którym przedstawił nieprawdzy wy stan rzeczy lub podjudzał przeciw narodowym stronnictwom, zrywała się taka burza oburzenia, że agitator stracił pewność siebie, a słowa jego nie wywarły najmniejszego wrażenia. Zgromadzeni nie dopuścili do uchwalenia rezolucyj ludowcowych, jako odwet za to, iż ludowcy, choć nie liczni, piekielnym hałasem nie dopuścili do głosu mówców narodowych, pragnących zblić fałsze, przedstawione przez Bryla.

Jest to pocieszający objaw, że lud tej okolicy nie poszedł na lep jatrzycki haseł agitatora, ale stanowiskiem swem dowiódł, że w jedności z całą Polonią miejscową chce bronić interesów narodowych tej dzielnicy.

P. Bryl natomiast usłyszał tak dotkliwne słowa prawdy, wypowiedziane wprost do niego przez obecnych, że powinno mu to otworzyć oczy i przekonać, iż w naszych stronach już się na nim poznano.

A.

### GŁOSY PUBLICZNE.

## Ministerstwu S. Wojsk.

do wiadomości.

Przykro robi się Polakowi, gdy mu powiedzą cudzoziemcy o „polnische Wirtschaft“, mimo, iż termin ten uzyskał w czasie wojny nawet znaczenie dodatnie. Są jednak liczne przykłady, kiedy ujemne znaczenie „Wirtschaft“ kluje nas w oczy i boli — a dolega tem więcej, gdy nie widzi tej gospodarczej ręki w rzeczach zdawałoby się malej racji.

Oto jestem świadkiem nieporządku w powiecie brodzkim, który pociąga za sobą straty, idące najmniej w miljarady. Całe pogranicze bowiem brodzkie, ba, nawet same miasto jest widownią, gdzie wala się bezużytecznie zrębami całemi kołczasty drut. Z dawnych zasieków pozrywała je ludność, odgarnęła z pół i nagromadziły się w ten sposób niezliczone wprost sploty na drogach rozsiających, po polach i lasach i wszystko to rdzewieje i niszczy bezproduktywnie. Ludzie korzystają z tego i grodzą obejścia własne, ba, nawet łany pół obciągają drutem, gdyż nic ich to nie kosztuje, a mimo to jeszcze zwalają całe marnieją. Dlaczego nie chcą w to wglądać odpowiedzialne władze? Przecież to państwowe dobro i obywatelom bezkarnie zabierać go nie wolno, przecież ten sam drut kołczasty może być jeszcze użyty dla celów wojennych, a jeśli — co daj Boże — nie będzie już służył do takiego celu, to przecież przeznaczony na stop, przedstawia grubą wartość, więc pożyteczny będzie zawsze. Obok tej jednak użytecznej strony, o której nam zapomnieć nie wolno w czasach ogólnej oszczędności, przemawia za tem jeszcze względ inny. Nie można bowiem mieć zaufania i poszanowania władzy państwowej, gdy ta nie gospodaruje umiejętnie, a my chcemy stworzyć z Polski państwo bez zarzutu — trudno to jednak, gdy się widzi tyle marnującego się majątku. Patrzy na to ludność powiatu, patrzy przyjaciele i wzruszają ramionami, że dwa lata już minęły od ostatnich walk, a nie usunięte jeszcze zostały druty — patrzy na to szczególnie z uśmiechem ludność, należąca do mniejszości w państwie (w powiecie brodzkim są bowiem Rusini, żydzi i Niemcy) i ci chyba nie wytworzą w swojej psychice przekonania, że przyszłość tego państwa jest obiecująca, bo gospodaruje się porządnie.

Niechaj zatem M. S. W. zajmie się gorąco tym szczegółem, co zrobić łatwo może, bo wojsko w przeciągu tygodnia usunie te zręby, pozwija i złoży w magazynach, jeśli innego nie mają przeznaczenia. Wzmocze to zaś nie tylko skarb państwa, ale wytworzy dobrą opinię wśród ludności, że w Polsce myśli się o wszystkim, nie wyjąwszy nawet drobiazgów, z których rośnie okazała całość.

Dr. Marjan Wolańczyk.

## Powrót lwowskiej delegacji z Warszawy.

(Intervencja w sprawie drożyzny).

Na ostatnim posiedzeniu delegatów Rady miasta Lwowa, jak o tem donosiliśmy, uchwalono wysłać delegację Rady m. do sfer kompetentnych w Warszawie, celem zaprotestowania przeciwko wydawaniu pozwoleń na wywóz bydła i poruszenia Warszawy do walki z drożyzną. W skład tej delegacji weszli rr.: dr. Rucker, Soupper, Lisiewicz a w Warszawie przyłączył się do niej r. Chrystowski. Prowadził delegację poseł Gdyk. Wczoraj delegaci nasi wrócili do Lwowa i oto garść informacji udzielonej naszemu sprawozdawcy przez dr. Ruckera.

Przedewszystkiem delegacja udała się do sekcji w nim. rolnictwa dr. Dalkiewicza, by zaprotestować przeciwko wywozowi bydła z naszego kraju. Owóż dr. Dalkiewicz zaprzeczył kategorycznie, jakoby ktokolwiek otrzymał takie pozwolenie. Mimo to wiadomem mu jest, że bydło od nas ucieka a to przez Górny Śląsk. Rząd objawszy Górny Śląsk jest obowiązany dostarczać mu bydła ale niestety bydła tego idzie więcej, niż w polskiej części Górnego Śląska potrzeba i tu jest rząd bezsilny. Aby temu położyć kres przygotowuje się kontyngent zapotrzebowania mięsa na Górny Śląsk a na konferencję w tej sprawie zaproszono wojewodę Rymera. Gdy będzie znana ilość zapotrzebowania, będzie można położyć kres temu nadmiernemu wywozowi.

Delegaci lwowscy przedstawili sferom urzędowym, czyby nie należało podnieść wynagrodzenia za wykrycie kontrabandy do wysokości całej wartości jej a wtedy aferzyści nie mieliby przystępu do władz kontrolnych i nie próbowaliby drugiego takiego interesu. Projekt ten przyrzeczono wziąć pod uwagę. Co do sprowadzania bydła z Rumunii, mówił dr. Dalkiewicz, na razie kwestja ta natrafia na wielkie trudności. Chociaż Polska zawarła z Rumunją traktat handlowy z pewnymi przywilejami, nie może stamtąd otrzymać bydła bez rekompensaty a wobec wysokiego kursu lei kalkulacja taka nie opłaca się.

Dr. Dalkiewicz wyraził nadzieję, że sytuacja pod względem mięsa niedługo poprawi się.

Prez. min. dr. Nowak przyjął delegację lwowską bardzo życzliwie i oświadczył, że sytuacja jest mu dobrze znana, bo w czasie wojny miał styczność z aprowizacją i przeszedł wszystkie etapy. Jako członek komitetu walki z drożyzną prezydent miał sposobność bliżej zetknąć się z temi stosunkami. Rząd będzie dalej prowadził akcję, zainicjowaną przez b. min. dr. Michalskiego i przygotowania są w toku. Akcja będzie zakrojona na większą skalę.

Co do cukru nie ma obawy, by go brakło. Wprawdzie część cukru wywieziono za granicę, była to jednak nadwyżka z zapasów, pozostawionych do następnej kampanji. Z zapasów tych miasto nasze otrzymało około 40 wagonów i część jest już w drodze. Cukier ten na razie nie będzie droższy.

Trudniej jest ze zbożem i tu rząd również przygotowuje pewną akcję, która na razie musi pozostać w tajemnicy.

Minister skarbu Jastrzębski również pocieszał delegację lwowską, że rząd nie zapomni o naszym mieście. Związek miast i kooperatywy otrzymają znaczne pożyczki. Minister zwołuje w tych dniach konferencję młynarzy celem rozpoczęcia akcji zakupna zboża do przemiału. Strzeżenie granic przedstawia duże trudności. Na samą granicę węgierską trzeba 32.000 żołnierzy, nie biorąc oddziałów do kontrolowania ich. Rząd wdraża akcję, aby wywozowi środków żywności położyć koniec.

Delegacja, kończąc dr. Rucker wróciła do Lwowa ożywiona dobrą nadzieją i obietnicami, nie wiadomo tylko, czy te obietnice zaspokoją głód mieszkańców m. Lwowa.

Piszczą te słowa informował się w korporacji piekarzy w sprawie braków chleba. Owóż piekarze są wprost oburzeni na spekulantów giełdy zbożowej. Giełdą trzęsie kilkunastu spekulantów zbożowych, którzy zagarnawszy w swe chciwe ręce handel zbożem i mąką wprost kpią z młynarzy i piekarzy. Mówi się, że niema mąki, tymczasem handlarze gotowi są dostarczyć każdej ilości, byleby się im zapłaciło ile żądają. W stosunki te powinny wglądać stery rządowe i położyć kres tej spekulacji na zwyżkę. W chwili, gdy zbiory gotowe i urodzaj był piękny, jakiego dawno nie było, piekarze płacą za mąkę żytwa 330 marek (tak przynajmniej twierdzą) a zatem chleb znówu podrożeje. Niechaj więc rząd nie zwleka z tą „wielką akcją“ i weźmie się raz na serio do pskarczy i spekulantów.

## Z teatrów warszawskich.

(Korespondencja własna.)

### PREMIERY W SIERPNIU.

Pomimo ogórkowego sezonu, teatry nasze z wyjątkiem wielkopolskiej „Reduty“, która raczyła wyjechać na letnisko do Pragi czeskiej, nie próżnują, jeno stają na głowie, by zabawić tych kilku wyłysiałych jegomościów i kilka otyłych pań, które pozostały w Warszawie podczas lata wbrew towarzyskim przepisom.

Teatr „Mały“ wystawił „Jej tancerze“, komedię francuską, pisaną na spółkę przez dwóch wrogów tańców p. P. Armont'a i J. Bousqu'a, a ukazanie się jej ułatwił p. Adam Zagórski przez przełożenie jej na język polski. Szkoda tylko, że komedia ta nie ukazała się w zimie, kiedy zawodowi tancerze i dyblanci, kąpiący obecnie swe cielska w rozmaitych słonych wodach, mogliby się uczyć tanecznych ewolucyj od p. Władysława Grabowskiego, który raczej przetańczył trzy akty, niż przegadał. Sens tej farsy jest całkiem oryginalny i nowy. Autorowie wychodzą z tego założenia, że oczywiście żonie mąż nie wystarcza, zwłaszcza, jeżeli jest cokolwiek od niej starszy. Musi zatem znaleźć się ktoś drugi, na którego również przychodzą ciężkie chwile, gdyż pani zapragnęła tańczyć wszystkie najmodniejsze tańce. Wymysł ten doprowadza do rozpacz i kochanka i męża, który w chwili rezygnacji, postanawia brać lekcie tańca, co o tyle przynosi mu korzyść, iż staje się uczniem swej służącej, godzącej się na pewien czas na rolę kochanki. W nauce tańca widzą autorowie zabezpieczenie kobiety od upadku, gdyż według nich kobieta, która tańczy, nie upada. Taniec jednak psuje harmonję domową, wobec tego lepiej nie tańczyć, wrócić do zacisza domowego i mieć codziennie o godzinie 5-tej schadzki z kochankiem. Czy tak, czy owak, pani zawsze znajdzie rozrywkę, a poszkodowanym może być tylko małżonek i w jednym i drugim wypadku.

Artyści tego teatru wiedzą, że miernego autora musi podtrzymać aktor, by sztuka mogła utrzymać się przez kilkanaście wieczorów. Dlatego też w tej sztuce bez treści trzeba było nadrabiać miną i ręką i nogą, by tylko wymóc śmiech na publiczności. Każda z męskich ról obmyślana jest jako rola komiczna i to każda charakterystyczna. Prym w tym wymuszonym tańcu trzymał pan Władysław Grabowski w roli zawodowego tancerza, Maks Sillery. Od niego też zależało utrzymanie sztuki, robił też wszystko, by bawić widzów: nie mogąc bawić konceptami, fikał bez przerwy już to prawą, już to lewą nogą, pomagając sobie w ten sposób w grze. Doskonale też utrzymał się w roli nieszczęśliwego małżonka Edmunda Chauvelin p. Wiesław Gawlikowski, tworząc bardzo groteskową figurę. Jako dyrektor szkoły tańczej, Robinson, umiał p. Józef Orwicz grać bez zarzutu tę dość trudną rolę.

Przez cały wieczór przesunął się przed widzem korowód pięknych pań, ubranych w suknie z pracowni Bogusława Hersego. Już też Herse poczynił konkurencję innym fachowcom, bo takich strojów dawno nie widziano. P. Miła Kamińska, żona Chauvelina, grała tak prawdziwie, że zdawało się, iż istotnie bliską jest popełnienia grzechu zdrady. Równie piękną w roli Michaliny była p. Barbara Kościeszanka, która rozpoczęła swą karierę w mroczkach teatru Praskiego, lecz w krótkim czasie po kilku szczęśliwych występach w teatrze Bogusławskiego i Rozmaitości, ukazała się chlubnie w świetle teatru „Małego“ Wreszcie p. Zofja Modrzewska w roli

służącej Zuzanny, okazała tyle przemilej prostoty, że chyba w sztuce tej zbierała zasłużony triumf. Na uwagę zasługuje też młoda artystka, Aleksandra Leszczyńska, grająca nieporównanie rolę 17-letniej panienki, Badineau, już całkowicie uświadomionej.

Teatr „Rozmaitości“ po wystawieniu kasowej „Sublokatorki“ A. Grzymały Siedleckiego i po „Marji Stuart“, hołdując sympatjom słowiańskim, wystawił fantastyczny dramat, czeskiego pisarza, Karola Czapka p. t. „R. U. R.“ (Rossums Universal Robots) w przekładzie Wł. Mergla.

Zdaje się jednak Lwów trafi szczęśliwiej, wystawiając dramat chorwackiego dramaturga, obecnie obok Ivona Vojnovića, najznakomitszego, Kosora, p. t. „Orka“ (Pożar strasti), co znalazło ogromnie miły oddźwięk w Jugosławii. Nawiasem dodać należy, że w tamtejszych teatrach wystawiono w ubiegłym sezonie z dużym powodzeniem sztuki Przybyszewskiego, Zapolskiej i Rittnera.

Karol Czapek, obok Emila Trevala, Stanisława Lomy i Otokara Fischra należy do najnowszych pisarzy w literaturze czeskiej. Dramaty jego: „Loupeznik“ i „R. U. R.“ wyrobiły mu dobrą markę, choć nie zdobyły mu popularności wskutek utopijnego i zbyt fantastycznego traktowania problemów bytu. Wysilek artystów warszawskich, by zapewnić sztuce powodzenie, nie zdał się na nic; znakomita gra artystów i p. Smosarskiej, nie mogła utrzymać zbyt długo sztuki w repertuarze, wobec czego, wkrótce musiała zniknąć z afisza.

Obecnie Warszawa ma możność podziwiania w „Rozmaitościach“ tak znakomitego artysty poznańskiego, jakim jest p. Roman Żelazowski. Dla popisu wybrał dwie włoskie sztuki: jednoaktówkę i trzyaktowy dramat G. Rovetty „Nieuczciwi“. Obydwa te dramaty, zwłaszcza pierwszy, dają artyście skutkiem głęboko ujętych problemów psychologicznych i etycznych, ogromne pole do popisu. Żelazowski umiał wyzyskać doskonale wszystkie szczegóły i momenty, tak iż od razu precyzyjnym głosem, subtelnym szeptem, każdym ruchem, potrafił przykuć uwagę widza. Trudno powtarzać znane zachwyty nad grą tego aktora, stwierdzić tylko trzeba, że tak uroczyście wieczory teatralne rzadko się ma w Warszawie.

Obok słońca Żelazowskiego świeciła w jednoaktówce przemilem światłem gwiazdka p. Jadwigi Smosarskiej, artystki, która doskonale w kilku zaledwo wyrazach, umiała odtworzyć przed widzem całą głąb duchowej tragedji. W trzyaktowym dramacie, zbierała zasłużone oklaski p. Felicja Pietorówna i Trapszo-Krywałowa. W krótkim czasie ma p. R. Żelazowski odtwarzać swą popisową rolę w „Burmistrzu ze Stylmondu“.

Dr. Józef Gołębek.

### NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

### 2. SERIA 2.

ROMANSU CYRKOWO-SPLONOWEGO W 6 WIEKICH CZĘŚCIACH p. t.

# KRÓL CYRKU

Niezmierne bogactwo koni cyrkowych. Małpa-goryl budząca sensację. Tygrysy, lwy, słonie i t. p.

Marysienka.

Kopernik.

Zapisać się do „Rozwoju“.

PERCY BYSSHE SHELLEY.

## Mont Blanc.

Spolszczył Jan Kasprowicz.

I.

Wieczysty wszechświat bytów wciąż przepływa  
Wskróś duszy ludzkiej ciemną, albo jasną,  
A wrzającą falą, w której światła gasną,  
Albo też płoną, podobnie jak żywa  
Krynica myśli wyrzucha z ukrytej,  
Tajnej głębin swe haracze — tonem,  
Co na pół tylko jest jej pieśnią własną:  
Jak wąty strumyk, między górskie szczyty  
Włoczony, do biegu rwący się wzburzonym  
Tętnem w pustoszach, gdzie huczą siklawy,  
Gdzie bór się z wichrem szamoce, a z lawy  
Skalnej potężny dunajec swe wały  
Niepowstrzymane ciska oszalają.

II.

Takim ty jesteś, ty wąwozie Arwy,  
Ciemny, bezsenny, mnogiej pełen barwy  
I głosów mnogich! Nad twoimi sosny,  
Nad urwiskami, nad łąkami twymi  
Albo obłoków kłęb posępny dymi,  
Mknący w pospiechu, lub promień radości  
Świeci naprzemian... Widok nad widoki,  
Kiedy w postaci Arwy z swej wysokiej  
Schodzi siedziby Potęga: z zatoki  
Lodów przez mroczne przewia się chmury,  
Jak błyskawica śród burzy ponurej...  
Olbrzymie świerki, dawnych czasów dzieci,  
Stronie twe brzegi wieńczą od stuleci,  
Wichry swobodne płyną tu w pokorze  
I płynąć będą, aby pić ich wonie  
i w uroczyste ich szumów harmonję  
Wciąż się wsłuchiwać... Spadziste poręcze  
Przepastnej głębi twojej wiążą tęcze,  
W tym eterycznym, okrężnym przestworze  
Nad rozwiewnymi wisząc wodospady,  
Które z mgieł swoich obraz tworzą błądy,  
Niewyrzeźbiony... Dziwny sen tu władnie,  
Co, gdy się w ciszę głos pustki zapadnie,  
Pogrąża wszystko w ton wieczności swojej...  
Groty się tutaj obzywają echem  
Huczącej Arwy — samotny, a głośny  
Szum to, którego inny szum donośny  
Najpotężniejszym nie stłumi oddechem...  
Ruch nieustanny spieszy twymi ślady,  
Od nieustannych szumów twój się roi  
Żleb, ty straszliwa Przepaści!... Zaiste!  
Gdy patrzę na cię, zda mi się, iż życie  
Nurza się moje w wspaniałym zachwycie,  
Iż duch mój, w dziwnej pograżon zadumie,  
Umie pochłaniać i wydzielać umie  
Jakichś wzajemnych oddziaływań się  
Z otaczającym go wszechświatem!... Mglisto  
Ochłanie twoje oblegają rotę  
Wzburzonych myśli: z skrzydły rozpiętymi  
Wznoszą się teraz nad mroczniami twemi,  
Aby za chwilę spocząć tam, gdzie miłe  
Znajdą przyzięcie ty i twoje mrocznie:  
W cichem schronisku Poezji wypocznie  
Ten huf ich dziki, zmęczon swymi loty,  
W przepływających mgławych zjawisk rzedzie  
Już nieustannie on tam szuka będzie  
Twojego cienia, twojego obrazu,  
Twojego zjawiska... I zanim z rozkazu  
Piersi, co tu go wysłała, znów do niej  
Wróci, twe widmo zjawi się w tej schroni.

INŻ. DR. EUG. MELLER.

1)

## O złudzeniu siły i ruchu w sztukach pięknych

Epokowe zasady Newtona przekonały nas, że naturalny bieg rzeczy odbywa się na podstawie jednego, stałego i odwiecznego prawa. Prawem tem objęta była ogólna zależność pojęcia siły od akcji ruchu. Siłę poznajemy pośrednio przez jej działanie. Widziano więc ruch, nie zaś siłę. Długo trwało też, nim doszło się ostatecznie do przekonania, że genezą każdego ruchu materji jest siła, bo doświadczono, iż ciałem, samodzielną i samoistną pozbawionym, nadaje ona pozorne życie.

Siły gatunkujemy w sposób dwojaki: siłę będącą funkcją wyłączonej naszej woli, nazywaną organiczną, w przeciwieństwie do innej, t. zw. mechanicznej. Zakresem tejże jest działanie, niezależne od naszego psychicznego świata i, jako obław dynamiczny, nieorganiczny tylko ciałom właściwy, jest zjawiskiem czysto fizycznym.

Przedmiotem naszym będzie poznanie jeno siły organicznej i zastosowanie jej do sztuki pięknej, jako takiej, wywołującej pozory życia. Jeśli zatem siła wcale nie istnieje, lecz tylko w wyobraźni ją sobie przedstawiamy, wówczas doświadczamy zjawiska psychologicznego, wywołującego złudzenie. Nadając w ten sposób własności ruchu i urojonej siły nieorganicznemu ciałom, czyli takim, o których z doświadczenia wiemy, że jej nie posiadają, to temsamem po-

padamy w świadomy stan iluzji siły.

Klasycznym terenem onej iluzji, jest Sztuka piękna. Tam to właśnie organiczne życie przedstawionem bywa w materiale martwym, pozbawionym zdolności samoistnego ruchu. W ustrojach architektonicznych wywołujemy złudzenie siły zazwyczaj przez formy, przypominające kształty naturalne, mocą wybrzuszenia i wklęsłości pewnych partji, naśladowujących tworzy organiczne. Uplastycznianie zdobniczych tworzy w realistyczny sposób, t. j. uwydatnienie życia przy pomocy pionowych wzniesień łodyg, liści i pedów, lub muszkułów wystylizowanych ludzi czy zwierząt wywołuje biodynamikę urojoną, jako złudzenia siły. Piękno w architekturze polega w zasadzie na harmonji elementów iluzję wzbudzających i wstrzymujących. Do pierwszych zaliczamy kształty walcowe i formy spiralne, mające podobieństwo do naturalnych form w przyrodzie — do drugich zaś, pojęcia czysto planimetryczne, zastosowane odpowiednio do użytku celów. W takim to zespole, gdy więc w suchym, bezdusznym świecie form geometrycznych technie materia życia i siła, czyli złudzeniem organicznego tworu, naocznie podziwiamy nie tylko estetycznie wystylizowany motyw piękna, lecz także podajemy się wrażeniu iluzji siły.

Jak bardzo niekiedy razi nas brak sugestji ciężaru i siły, widzimy w obrazach, w których ta iluzja nie zostaje wcale uwzględnioną. Zauważyłem, że np. w całej postaci lub też w dłoni pięknej Herodyady, która na misternej misie podnosi głowę św. Jana, nie „czuć“ żadnego napięcia, choćby w formie najbliższego wybrzuszenia inuszkulów. Jeśli taki motyw zbliżyć się ma do życiowej prawdy, to działanie fik-

cyjnego ciężaru winno być koniecznie uwidocznione.

Błędnem jest zapatrywanie wielu estetów, jak Lipsa, Ranzoni'ego i Ruskina, jakoby spokojnie stojące statuy pozbawione były iluzji siły, gdyż nawet wobec człowieka spokojnie stojącego, mamy zawsze uczucie, że siła w nim jest tylko uśpiona i że w każdej chwili może się poruszyć. Przeto więc rzeczą rzeźbiarza będzie, wywoływać u statuy np. spokojnie leżącego lub spoczywającego człowieka, iluzję siły. Zyni to wielki Fidyasz w swoim Zewsie z Olimpu. Taż sama moc bije od posągu „Mojżesza“ Michała Anioła, mimo spokojnej pozornie pozycji tej uduchowionej postaci. Z aureoli bowiem książęcego spokoju wynurza się czarowna wielkość jego, jako siła, będąca kofunkcją przyszłego odbyć się mającego ruchu. Nic zatem dziwnego, że w tych dziełach plastycznej sztuki, pomimo usymbolizowanego spokoju, doświadczamy iluzji siły.

Przy pomocy bardzo wypukłego modelowania powierzchni ciała wywołać można najwłaściwsze złudzenie siły. Motyw uwydatnienia tęgości muszkułów, jako symbolu potencjalnej siły, znajdujemy zwłaszcza w posągach bogów greckich. Pominawszy olbrzymie posągi Zewsa, Aresa i Gigantów, wystarczy wspomnieć o potężnej postaci Heraklesa, a przekonamy się, jak atletyczne, wprost przesadne wymodelowanie muszkułów zdradza nadludzką moc i siłę. Raziloby nas niewątpliwie, gdyby Atlas, dźwigający na barkach ziemski glob, nie posiadał ramion, kryjących w sobie potencjalność onej siły. Nie odczuwalibyśmy zapewne żadnego estetycznego zadowolenia, gdyby ramiona jego były gładkie, kobiece.

(C. d. n.)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 sierpnia.

## TEATR WIELKI.

Od piątku 25 do niedzieli 27 sierpnia o g. 7:30 „Ten, którego biją po twarzy“, sztuka w 4 akt. L. Andrejewa (gościnny występ W. Brydzińskiego).

## TEATR MAŁY.

W piątek 25 o godz. 7:30 „Ósma żona Sinobrodęgo“ sztuka w 3 akt. A. Lavoira.

## TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty.

**APOLLO.** Dziś „Harry Peel“ w 6 aktowym sensac. dramacie p. t. „Samotny bohater“.

— **Benefis Manca i Frika**, polskich kłownów, urządziła dziś, w piątek, 25 sierpnia br. Cyrk A. Ciniselli (Lwów, pl. Bema). Program nowy, pełen atrakcji cyrkowych. Jazda na koniu i wolna tresura koni dyr. Cinisello. Taniec ze żmijami. Wiele innych świetnych produkcji akrobatycznych itp. Niewyczerpani Bim-Bom w swych literacko-muzykalnych produkcjach.

— **Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej** odbędzie się 29 i 30 września br. w Przemyślu.

— **Cracovia—Pogoń.** W niedzielę, 27 sierpnia br., rozegra Pogoń drugie zawody o mistrzostwo Południowej Polski z Cracovią. Zawody powyższe budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród sportowej publiczności miejscowej i prowincji, gdyż zmierzą się dwaj długoletni rywale o tytuł mistrza Polski. Wynik tego spotkania zadecyduje o tem, komu przypadnie zaszczytne miano mistrza. Wobec licznie napływających zgłoszeń o bilety na niedzielne zawody, zarządził Klub przed sprzedaż biletów we wszystkie dni w czasie od godz. 10—12 i od godz. 6—8 wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Zybkiewicza 17, I. p. Zawody niedzielne, które rozpoczną się o godz. 4:30, poprzedzi spotkanie drugiej drużyny L. K. S. Pogoni z pierwszą drużyną Akademickiego Związku Sportowego o godz. 2:30 popoł.

— **O uposażeniu nauczycieli szkół średnich.** Jak wiadomo, nauczyciele szkół średnich gorzej są płatni za godziny nadobowiązkowe, jak za obowiązkowe. Tow. N. S. W. od dłuższego już czasu stara się o zniesienie tej anomalii, która istnieje dotychczas, mimo, że tak komisja oświatowa Sejmu, jak i obecny prezydent Nowak uznali słuszność postulatów nauczycielskich i obiecali znieść tę anomalję w najbliższym czasie. Na razie skończyło się na obietnicach. Za niespełna dwa tygodnie rozpoczyna się praca w szkołach, sporządzać się będzie plany lekcji, tymczasem sprawa wynagrodzenia za nadliczbowe godziny nie posuwa się ani na krok naprzód. Jak się dowiadujemy, Tow. N. S. W. wydelegowało do p. prez. Nowaka delegację, która ma mu przedstawić tę piekącą sprawę i dążyć do szybkiego jej załatwienia.

— **Komisja dla opracowania pragmatyki nauczycielskiej.** „Ustawa o państwowej służbie cywilnej nauczycieli szkół średnich“, która opracowana została mniej więcej przed rokiem przez Min. W. R. i O. P., nie weszła wcale w życie. Przeciwno temu projektowi wystąpiło nauczycielstwo, rząd po raz drugi sprawą tą się zajmował i dziś sprawa pragmatyki jest kwestją otwartą. Ministerstwo oświaty i sejmowa komisja oświatowa niejednokrotnie wyrażały życzenie, ażeby samo nauczycielstwo wzięło inicjatywę w swe ręce, wobec tego wyłoniło Tow. Naucz. Szkół Średnich ze swego łona specjalną komisję, która zajmując się ma ułożeniem pragmatyki. Członkowie komisji Dr. Zoll i Dr. Kumaniecki opracowali już szkic tej ustawy, który po otrzymaniu aprobaty komisji, przedłożony zostanie władzom ustawodawczym i rządowym.

— **Walka z epidemiami.** Coraz częściej zdarzają się w kraju wypadki chorób zakaźnych. Jak się okazuje, choroby te przywlekają ze sobą osoby, przybywające ze wschodniego pogranicza, wobec tego ukazało się w tych dniach rozporządzenie naczelnego, nadzwyczajnego komisarza dla walki z epidemiami, mające na celu odpowiednią kontrolę sanitarną. Według tego rozporządzenia, wszystkie osoby, przybywające z województw: tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, z obszaru Ziemi Wileńskiej, oraz Litwy Kowieńskiej, republiki rosyjskiej, białoruskiej i ukraińskiej, na stały lub dłuższy pobyt, winny posiadać zaświadczenia państwowych władz sanitarnych o dokonaniem szczepienia ochronnym przeciw cholerze bez względu na to, czy osoby te stale zamieszkują w powiatach wymienionych, czy też przebywają w nich tylko czasowo.

— **Podwyżka płac robotników piekarskich.** Trwający od dłuższego czasu zatarg między robotnikami a pracodawcami piekarskimi zakończony został wczoraj przyznaniem robotnikom znaczniejszej podwyżki. Na podstawie ugody, zawartej na wczorajszej konferencji w województwie, płace robotników wynosić będą tygodniowo od 14.000 mk. (dla palaczy) do 25.000 mk. (dla piekarzy bułek), prócz tego każdy pracownik ma dostać 3 kg. chleba codziennie.

— **Wycieczki obcych na Targi Wschodnie.** Konsul polski w Morawskiej Ostrawie organizuje w okręgu swojego wydziału wycieczkę przedstawicieli wielkiego handlu—z Morawskiej Ostrawy, która weźmie udział wraz z rodzinami w otwarciu Targów Wschodnich. Wycieczkę prowadzić będzie konsul Vetulani.

Również stowarzyszenie inżynierów i techników w ziemi radomskiej urządza wraz z rodzinami wycieczkę na Targi Wschodnie.

Konsul holenderski w Warszawie p. Jan Solin zapowiedział wycieczkę gości holenderskich. W liście, wystosowanym do Targów Wschodnich, oświadcza, że chciałby zapoznać sfery holenderskie z polską produkcją i jej zdolnościami eksportowymi.

Tow. Bratniej Pomocy Słuchaczy Techniki otrzymało zawiadomienie z Gdańska, że grupa polskiej młodzieży akademickiej, studująca w Gdańsku, pragnie zwiedzić Targi Wschodnie. Wraz z Polakami przybędą studenci jugosłowiańscy, bułgarscy i finlandcy, studujący w Gdańsku.

— **Żuraw parowy na Targach Wschodnich.** Na pl. Powystawowym między pierwszymi ekspozycjami bocznym torem od strony Persenkówki przybył żuraw parowy, budzący niemałą sensację wśród publiczności. Ten dźwиг parowy, który potężnym swym ramieniem będzie pomagał przy wyładowaniu wagonów, będzie wielką pomocą biuru transportowemu przy wyładowaniu ekspozycji, a nadto wpłynie na zaoszczędzenie sił roboczych i czasu.

— **Komunikacja telefoniczna Lwów—Wiedeń** została podjęta z powrotem. Należytość aż do czasu zawarcia trwałej umowy między Austrią a Polską wynosić będzie 7300 koron austr. za zwykłą rozmowę 3 minutową. (PAT.)

— **Taryfa opłat za jazdy dorożkami w obrębie m. Lwowa** (ważna od 23 sierpnia 1922 r.): za pojedynczą jazdę w mieście t. j. za jazdę z punktu do punktu miasta bez zatrzymania się dłużej jak 5 minut i bez zbieżności z kierunku drogi 600 mk. (dorożka parokonna) i 400 mk. (dorożka jednokonna); za jazdę do rogatki miejskiej, na zamek, plac powystawowy, względnie Targi Wschodnie 1200 i 900 mk.; za jazdę w mieście według czasu, za pierwszą pół godziny 700 i 600 mk., za każdy następny kwadrans 400 i 300 mk.; za jazdę od i do dworców kolejowych 1600 i 1300 mk., za pakunek umieszczony na koźle 400 i 400 mk. Czas niedochodzący kwadransu liczy się za pełny kwadrans, pod jazdą spacerową rozumie się jazdę po ulicach miasta i przedmieść przez czas dłuższy bez zatrzymania się. Jazda z konduktem pogrzebowym liczy się wedle czasu. Za podjazd pod dom i czekanie nie dochodzące razem 10 minut nie należy się nic, jeżeli czekanie razem z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu. W razie gdy zamówiony dorożkarz pod dom podjedzie a gość dorożki nie użyje, winien opłacić połowę należytości za pojedynczą jazdę.

— **Korpusy Kadetów.** Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało onegdaj statut organizacyjny Korpusów Kadetów, określający charakter tych szkół, jakoteż ich cele. Korpusy Kadetów są gimnazjami wojskowymi, posiadającymi prawa publiczności, łączącymi naukę gimnazjum wyższego, typu matematyczno-przyrodniczego, z wychowaniem i przysposobieniem wojskowym w zakresie Szkoły Podchorążych. Korpusy Kadetów mają na celu, zgodnie z tradycjami dawnych naszych Korpusów Kadetów, wychowanie dzielnych charakterów i wykształcenie obywateli, przenikniętych duchem rycerskim, miłujących tradycję Wojska Polskiego, przejętych ważnością służby zbrojnej dla Ojczyzny — o prawdziwym honorze, wyrobionym harcie i sile woli, poczuciu obowiązku i odpowiedzialnej samodzielności. Zadaniem Korpusów Kadetów jest doprowadzenie młodzieży do stopnia wykształcenia, wymaganego dla rozpoczęcia studiów wyższych, jakoteż przysposobienie dobrowolnego zastępu młodzieży do zawodu wojskowego, a przez to stałe zasilanie szkół wojskowych kandydatami na oficerów zawodowych.

— **Jak się wypłaca pobory emerytalne.** Piszą nam z miasta: Energiczny rząd nowy okazuje swój „autorytet“ w sposób oryginalny. Wiadomo, że pobory emerytalne asygnują Izby skarbowe przekazami Pocztywnej Kasy Oszczędności. Otóż dla emerytów, zamieszkałych we Lwowie, nadeszły przekazy dopiero w dniu 9 sierpnia. Pewien emerytowany urzędnik, nie mogąc się doczekać listonosza, którego nadejścia oczekiwał w mieszkaniu przez sześć dni i nocy, pożyczył u sąsiada 10 koron, (tj. 10.000 marek) i wyjechał odetchnąć świeżym, niż lwowskie, powietrzem, nie zaniebawszy prośby, aby Urząd pocztowy odesłał przekaz do miejsca wyjazdu. Jakoż w dniu 14 sierpnia doczekał się przekazu i uszczęśliwiony, że będzie mógł odesłać pożyczone pieniądze, udał się do Urzędu pocztowego. Jakież zdziwienie ogarnęło go, gdy usłyszał, że obecnie Urząd pocztowy nie ma gotówki, i że dopiero za kilka dni będzie mógł przekazaną kwotę wypłacić! — Zapytaliśmy więc odnośnie ministerstwo, w jaki sposób można w każdej chwili realizować bilety kredytowe P. K. O. w Urzędach pocztowych, skoro w kasach tych urzędów nie ma gotówki?

— **Naczelnik Państwa i cuchnące kanapki.** Podczas uroczystości legjonowych zdarzyło się p. Naczelnikowi Państwa spożyć w restauracji nad Morskiem Okiem cuchnące kanapki. W notatce, donoszącej o tym smutnym fakcie, wspomnieliśmy, że wkrótce potem rozpoczął w owej restauracji swą kontrolną działalność dr. Gabryszewski. Obecnie prosi nas dr. Gabryszewski o zaznaczenie, że wcale niema obowiązku czuwania nad świeżością kanapek w Morskiem Oku, które leży w odległości 30 km. od jego stałej siedziby, Zakopanego.

— **(-) Ze wschodu i z zachodu ciągną do Lwowa mili goście.** Wczorajszy organ sjonistyczny donosi, że „dentysta, Gdańszczanin i operator z państwowym egzaminem (niemieckim), 33 lat, posiadający własne atelier w Gdańsku pragnie ze względów rodzinnych przenieść się do Lwowa lub na prowincję. Przyjmie spółkę lub obejmie posiadłość“. Tak tedy obok miłych gości z poza Zbrucza, dla których obecnie ku oburzeniu polskiego społeczeństwa sjonistyczni posłowie usiłują kosztem swego udziału w ostatnim przesileniu uzyskać prawo obywatelstwa — ciągną do Lwowa i mili goście z zachodu. Dentysta, który w Gdańsku posiada 33 lat własne atelier, ciągnie na prowincję nawet przyjmie „posadę“ — to ciekawy przyczynek, ilustrujący eldorado żydowskie na naszej ziemi.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj rano targnął się na życie kasjer kinowy, Iwan Czrlinka. Po skontrunkasy, które wykazało bak zwyż 1 milj. mkp., gdy wymówiono mu posadę — udał się do ustępu i tam powiesił się. Funkcjonariusze kina w poszukiwaniu za Czrlinką wyważyli drzwi, zastali jednak już wisielca. Na miejsce przybył lekarz dzielnicowy, dr. Kielanowski, który stwierdził śmierć. Czrlinka żył szeroko i temu też przypisać należy samobójczy epilog jego życia.

— **Z niemiełej przygody waluciarza.** Chaim Putter, kupiec z Lublina, wioził onegdaj na tutejszą czarną giełdę 1.500 rb. złotych, przedstawiających wartość około 6 milj. mkp. Putter z obawy przed rewizją na dworcu Podzamecze powierzył ceną walizczkę przedstawionemu mu przez towarzysza podróży, Salomona Steina, szmuglera granicznego, uchodzącego żydowskiemu, Wolfowi Beczermannowi, który zdołał wprawdzie przenieść złote ruble nie podając się ewentualnej rewizji, ale znikł z nimi bez śladu, uchodząc — jak się zdaje — ku granicy bolszewickiej. Putter rozdzierając szaty z żalu za rublami, przedstawił całą sprawę policji, która czyni poszukiwania za Beczermannem. Stein aresztowany odmawia wszelkich wyjaśnień w sprawie złodzieja.

— **Echa mordu w lesie sichowskim.** Komisja sądowa w towarzystwie przedstawicieli władz policyjnych przeprowadziła wizję lokalną miejsca, w którym zamordowana została 12-letnia Franciszka Biernacka. Zwłoki leżały w krzakach, tuż obok drogi wiodącej do Zibrzy a chociaż już w niedzielę kilkadziesiąt osób z tej wsi czyniło w lesie poszukiwania za zaginioną — przypadkowo natrafił na zwłoki zamordowanej dziewczyny pastuch miejscowy. — Jak stwierdzono, zwyrodniały zbrodniarz uduśli najpierw dziewczynę a następnie ostrym nożem zadał trupowi szereg cięć wierconych na głowie i piersiach oraz odciął nogę lewą aż po kość. Bez wątplenia zachodzi tu wypadek sadystycznego zbieżności sprawcy, podobnie jak przeł kilku tygodniami w lesie Kleparowskim, gdyż oba wypadki morderów wskazują na jednego i tego samego sprawcę. Okr. Urząd śledczy prowadzi energiczne śledztwo, które z łatwo zrozumiałych powodów otoczone jest tajemnicą.

## KRADZIEŻ WAGONÓW POLSKICH W KATOWICACH.

Katowice. (Tel. wł.). 24. VIII. Dyrekcja kolejowa w Katowicach przekazała policji śledczej sprawę 2 kolejarzy Górnoślązaków z Katowic. Obaj ci kolejarze, będąc w porozumieniu z Niemcami, szmuglowali wagony polskie do Niemiec. Na próżnych wagonach z cechą P. K. P. przekreślali te litery i zapomocą skradzionych szablonów dorabiali nocą cechę niemiecką (Deutsche Reichsbahn) wobec czego wagony te bez żadnej przeszkody wędrowały do Niemiec, by już więcej do Polski nie wrócić.

W ten sposób wysłano do Niemiec kilkanaście polskich wagonów. W biurze wagonowym dyrekcji pracowało kilku urzędników Niemców, którzy nie zauważyli tych systematycznych kradzieży, gdyż mieli obiecaną honorarium w sumie 5.000 mk. niem. od wagonu. W kieszeni jednego z nich znaleziono notes ze spisem wagonów skradzionych państwu polskiemu, Niemcy będą tedy musiały zwrócić Polsce zrabowane wagony.

## AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.). 24. VIII. Jak donoszą z New Yorku, przybyć mają wkrótce do Warszawy przedstawiciele tamtejszych kapitalistów, by przeprowadzić pertraktacje o udzielenie pożyczki 4 milionów dolarów na budowę gmachów mieszkaniowych w Warszawie.

Warszawa. (AW.) Wobec grożącego z powodu braku funduszy zamknięcia opery, magistrat miasta zamierza wystąpić do Rady ministrów z prośbą o subwencję rządową, niezbędną dla dalszego prowadzenia opery.

## Dział ekonomiczny. Czy Polska będzie odczuwała głód węgla w roku bieżącym.

Pytanie to w chwili obecnej, po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, wydawać się może nie jednemu wprost paradoksalnym. Jako, otrzymaliśmy na Górnym Śląsku do naszej dyspozycji około 26 milionów ton węgla, co gdy wliczymy do produkcji kopalń krakowskich i dąbrowskich, daje razem około 34 milionów ton — wobec zapotrzebowania całej Polski, wynoszącego najwyżej 20 milionów.

I jeszcze mielibyśmy się na brak węgla uskarżać?

W rzeczywistości, pomimo produkcji węgla, przewyższającej w znacznym bardzo stopniu zapotrzebowanie samej Polski, należy się liczyć z tem, iż już jesienią, a jeszcze w wyższym stopniu w zimie, może się nam dać odczuć dotkliwy brak węgla, o ile ze strony konsumentów, tak wielkich jak i małych, tak zakładów przemysłowych, gazowni, miast, jakoteż osób prywatnych, nie poczynione zostaną kroki zapobiegawcze i to natychmiast.

Nie trzeba się bowiem ludzi, węgla mamy w kraju dosyć, nie posiadamy jednak możności i środków transportowych, by w każdej chwili i w każdej porze roku do miejsc zapotrzebowania w Polsce przewieźć. Koleje polskie nie są przygotowane do tego, by całą produkcję Górnego Śląska, a nawet choćby znaczną jej część móc przetransportować. Za mało mamy linii, łączących Polskę ze Śląskiem, a te arterie, które posiadamy, nie są należycie rozbudowane, by podołać tak znacznemu zwiększeniu się transportów. Nie są do tego przygotowane główne dworce na granicy Śląska i Polski, jak dworzec w Dziedzicach, Oświęcimiu, Szczakowej, Sosnowcu, Herbach, i z tego powodu jeszcze lata całe będziemy zmuszeni szukać zbytu węgla za granicą, w pierwszej linii w Niemczech, choćbyśmy brak jego w kraju bardzo dotkliwie odczuwać mieli.

Oprócz braku dostatecznych ilości arterij komunikacyjnych, wielką rolę odgrywa chroniczny brak węglarek i lokomotyw. Wprawdzie rząd robi wszelkie wysiłki, by temu brakowi chociaż w części zapobiec, — w ostatnich dniach zakupiono 7500 wagonów 30-tonowych w Ameryce i 25 lokomotyw, wszczęto pertraktacje z Węgrami i Austrią o wydzierżawienie wagonów itd., — lecz wszystkie te środki są na razie niewystarczające; gdy jesienią rozpocznie się kampanja cukrownicza, gdy bardzo dużo wagonów pójdzie na potrzeby rolnictwa, o zaspokojeniu potrzeb kopalń co do wagonów absolutnie marzyć nie będzie można i będziemy mieli do czynienia z kryzysem, podobnym do tych, które w tym czasie rok rocznie przeżywamy. I konsumenci węgla, którzy z warunkami temi się nie liczyli, mogą się znaleźć w sytuacji ciężkiej, a tem przykrejszej, — iż nieoczekiwanej.

Jedynym środkiem zapobieżenia tym trudnościom jest zaopatrywanie się w zapasy węgla już dzisiaj na całą zimę, względnie na pewien dłuższy okres czasu. Dziś wprawdzie także nadmiaru wagonów nie mamy, lecz z powodu ograniczonych innych transportów w tej porze roku sytuacja jest jeszcze o wiele korzystniejszą, aniżeli ta, z jaką będziemy mieli do czynienia za miesiąc lub dwa. Niech każda gazownia, każde miasto, każdy przedsiębiorca, każdy obywatel czyni już dziś zapasy, niech czyni przygotowania na jesień i zimę, — a wtedy brak węgla, tak ciężki i dokuczliwy, nie da się im zupełnie we znaki.

Inż. J. Kiedroń.

## GIEŁDA LWOWSKA.

24 sierpnia 1922.

Z akcyj bankowych i papierów lokacyjnych notowano jedynie Polski Bank Przemysłowy po zmienionym kursie 600.

Z akcyj przemysłowych niezwykle ożywiony targ akcjami Chodorowskiemi. Chodorów rozpocząwszy kursem 6300, obniżył się przejściowo na 6250, następnie awansował na 6400. Wśród ciągłych wahań między 6300 a 6400, ustalił się wreszcie na 6300. W Krakowie 6000—6100.

Karpalit silniejszy. Awansował z 2000 na 2125. Oikos 8400.

Chmielów awansował na 3225.

Rakszawa zwykła. Z 5600 obniżyła się przejściowo na 5500, następnie awansowała na 5700 i na tym kursie się utrzymała.

Miljonówki 1500.

Waluty i dewizy:

Funty 40.400.

Praga zwykła. Awansowała na 322. W Krakowie 330—317.

Korony czeskie 325.

Berlin silnie zniżkowy. Notowano 5'80. W Krakowie 5'75—5'15.

Paryż 735.

Bukareszt 69½.

Lei 70.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 9150—9300—9225.

Kanada 9150.

Londyn 41.200—42.250—41.700; Praga 317½—308½—305½; Paryż 725—742½—732½.

Berlin 5'55—5'05.

Wiedeń 9—9'30.

Miljonówki 1600.

## Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 24 sierpnia 1922

Listy zastawne 4½% ziemskie 220—224'00, 5% m. Warszawy 240'00—235'00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 9150—9300'00, kanadyjskie 9150—, — Lei rumuńskie —'00 00—, Franki francuskie —'000 —

Akcje. Warsz. Tow. fabr. cukru 85000—82500, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 14160—14350, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 6050 6000, Rudzki i Ska 3350 3750, Starachowice I—II 6900 6325, —, L. J. Borkowski I—VI 1600 1575, Bracia Jabłkowsky I—V 3100 3150—, Firlej z r. 0000 1000 000—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 1950—, Zyrardów 130000 127500, Bank Małopolski 000 000—, Ostrowieckie Zakłady 12500 12000, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III. 2000 2025, Żegluga polska 0000— — —, Przemysł drzewny — — 0000, Zawiercie 00000—00—.

## Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 24 sierpnia 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 9000—9300—, Franki francuskie 7'00 745, Marki niemieckie 4'75 6'25 5'75, Korony austriackie 0'10½—0'12½—, Korony czesko-słowackie 310'0 325'0 315 330'

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 24/8

Berlin początkowe 0'35—końcowe 0'28—, Holandia 204'45 Nowy Jork 524'½ 524'50, Londyn 23'47, Paryż 41'5 40'80—, Medjolan 23'40—2'20—, Bruksela 39'00, Kopenhaga — — 113'00 Sztokholm —'00, — 130'05 Chrystianja 0000 00'50 Madryt 00'00 81'75, Buenos Ayres 191'00 Praga 17'80 17'70, Budapeszt 0'32—, Zagrzeb 1'47½ 1'47½ Bukareszt 0'00, Warszawa 0'06½, 0'06½, Wiedeń 0'11½ 0'0'1/2, Austr. korony stempl 0'00'3/4 — 0'0'3/4.

## Tarcia w łódzkich kołach sportowych.

W marcu b. r. podczas rozgrywania zawodów w piłkę nożną między ŁKS a SS „Union“, kapitan „Unionu“ zachował się wielce nie po sportowemu względem kapitana drużyny ŁKS. Fakt ten spowodował tarcia międzyklubowe, które zaognione jeszcze zostały w niebywały sposób, napastliwym wprost wystąpieniem SS „Union“ w prasie, czyniącym pod adresem ŁKS niesłuszne zarzuty brutalnej gry.

Sprawa cała oparła się o ŁZOPN, który po zbadaniu jej, zdyskwalifikował SS „Union“ na trzy miesiące. Niezadowolony SS „Union“ z decyzji ŁZOPN, wniósł protest do PZPN. Ku wielkiemu zdziwieniu Zarządu — PZPN zawiesił decyzję notabene bez zbadania sprawy i zawiadomił o tem ŁZOPN z pominięciem wszelkich przepisów — bo przez błąd podówczas w Krakowie p. J. członka zainteresowanego Klubu.

Wobec tego, Zarząd Łódz. Zw. Okr. Piłki Nożnej podał się do dymisji.

W dniu 13 b. m. odbyło się Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie Związku, na którym Zarząd przedstawił motywy dymisji. Po długiej, wyczerpującej dyskusji, uchwalono następujący wniosek: Rezygnację ŁZOPN Walne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości — ze względu na załatwienie zatargu ŁKS i SS „Union“ przez PZPN w sposób podważający autorytet ŁZOPN. Walne Zgromadzenie zakłada protest przeciw załatwieniu powyższej sprawy i prosi o rozpatrzenie jej przez referendum Związków.

Sprawozdanie kasowe wykazało, iż ŁZOPN. posiada w kasie 1,295.770.85 mk., co jest najlepszym dowodem zainteresowania się manchesteru polskiego sportem. Sprawozdanie Gier i Dyscypliny konstatuje, iż łódzki sport nie ustępuje sportowi innych miast polskich, ale z żelazną konsekwencją posuwa się stale naprzód wróżąc Łodzi w krótkim czasie zrównanie się z klubami pierwszorzędnymi.

Walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum nieznaczną większością głosów, aczkolwiek praca zarządu do ostatniej chwili była bardzo owocną i intensywną. Stało się to jednak na skutek bloku zawartego między niektórymi klubami sportu polskiego. Wobec spóźnionej pory przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 1 i pół w nocy, odkładając zakończenie zebrania na dzień 14-go bm.

Posiedzenie to cechował zupełny spokój umysłów w przeciwstawieniu do poprzedniego zebrania bardzo burzliwego i zbyt wkraczającego na tory osobiste. Przystąpiono do wyborów Zarządu w skład którego weszli: prezes p. Grohman, I. wice-prezes kap. Bischoff, II. wice-prezes p. Lindner, sekretarz p. A. Joss, skarbnik p. Kahn, członkowie: pp. por. Lipiński, major Dzułyński, Erben, Benke i Kulpiński.

Przed przystąpieniem do wyborów por. Romanek oświadczył w imieniu nieobecnego majora Dzułyńskiego, iż do przyszłego zarządu nie wejdzie, uważając, iż wyrażenie ustępującemu zarządowi absolutorjum nieznaczną większością głosów — za brak zaufania. ŁKS, uważając taktykę niektórych klubów za szkodliwą dla sportu łódzkiego, oświadczył również, iż w przyszłym zarządzie udziału brać nie będzie.

Jak widać z powyższego sprawozdania w łódzkim życiu sportowym zaczęły się tarcia dzięki niezrozumieniu istoty sprawy przez niektóre kluby, które mamy nadzieję w krótkim jeszcze czasie zdolać się opamiętać i zejść z niewłaściwie obranej drogi, ażeby wspólnymi siłami i harmoniją przyczynić się do rozwoju tak świetnie rozpoczętego w Łodzi sportu.

## BRACIA MUND

LWOWSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ  
ASFALTU E.T.C.



Dostarcza po cenach fabrycznych dobosową

### PAPĘ DACHOWĄ

przedwojennej jakości, PŁYTY izolacyjne do fundamentów, ASFALT, TER, LAK dachowy, KARBOLINEUM etc.

Jako specjalność wyrabiamy praktyczny materiał do krycia dachów 3426

### „TEREXIT“

zastępuje gont, blachę, dachówkę i jest w cenie o wiele tańszy.

OFERTY I WZORY NA ŻĄDANIE.

BIURO CENTRALNE: L W Ó W, ulica Sykstuska I. 23.

## Łóżka żelazne.



Antoni Halski  
Lwów  
Sobieskiego 3.

Powołujcie się na ogłoszenia  
„Słowa Polskiego“.

Podpułkownik Józef Sopotnicki

## Kampanja polsko-ukraińska

O świątecznych bojów i operacyjnych.

Z 12 szkicami.

Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego“

po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

**Swój do swego po swoje!**

# DOM HANDLOWY Białoborski & Boye

Ska z ogran. odpow.

Warszawa, Miodowa 16. Tel. 121-42. — Adres telegraficzny: „Beka — Warszawa.

**kupuję żyto, owies, kaszę hreczaną**

z krótkim terminem dostawy. — Oferty należy składać w tymczasowej reprezentacji:

**ul. Sapiehy 75 II. p. we Lwowie Tel. 837. Adres telegr. „Beka“ Lwów**

**KUPNO I RZEDAŻ.**

**Kapelusze** filcowe, aksamitne przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

**Druk** do wiązania siana poleca: M. Kierski. Lwów, pasaż Mikolascha. 3694

**Motory** ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów, Batoiego 4. 1735

**Fortepian** sprzedam. Chorążczyzna 5, parter oficyny. 3674

**Kapelusze** i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 3258

**Fortepian** sprzedam. Piekarska 23 I. piętro. 3679

**Salon** mahoniowy, sypialnia mahoniowa, garnitury klubowe, garnitury kancelaryjne, szafy, kanapy do spania, serwantki, dywan perski 2x2, porcelana do sprzedania po cenach okazjnych w Hali Aukcyjnej, Lwów, Akademicka 4, I. p. 465

**Sypialnia** dębowa ciemna, garnitury salonowe, różne meble, perskie dywany, makaty, poleca sklep „Okazja“ Zyblikiewicza 3. 3007

**POSADY POSZUKIWANE.**

**Apfeła** Orłowskiego w Horodence, poszukuje magistra. 3698

**Przyjmę** panią inteligentną z 2 lub 3 kl. gim. klasycznego na stancję. Wiadomość w Admin. 3699

**Potrzebna** siła biurowa. język niemiecki, pismo maszynowe. Dzbański, Kochanowskiego 44. 3701

**Ogrodnik** dobrze obznajomiony w swym zawodzie. poszukuje posady na ordynarję, od 1 listopada br. Starzycki, Okno, poczta Horodenska. 3702

**RÓŻNE DONIESIENIA.**

**Akademik** poszukuje pokoju z częściami lub zupełnym utrzymaniem. Zgłoszenia kierować do Admin. „Słowa Polsk.“ pod „Rok trzeci“. 3703

**Lwowiec** pensjonat „Ustronie“ p. Teodorowiczowej otwarty do końca września pokój z utrzymaniem 3000 Mp. dziennie. 3494

## ZEGARY

wodomiarowe i gazowe naprawia. „Zegar“ Tow. Akc. Srem (Poznań). 3706

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza, 11-15.



Prof. dr. M. T. Huber.

**Albert Einstein** i jego teoria  
Wydanie drugie.  
Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.



**-- ROBOTY --**  
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMÓJE DUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO“ LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Swój do swego po swoje!

## Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie, Górny Śląsk

Produkuje azotniak (wapno azotowe, Kalstickstoff) o zawartości 18-20% azotu.

Cena wynosi obecnie 1400 Mk. za kiloprocent azotu loco graniczna stacja Górnego Śląska bez worków.

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach całowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fabrycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Filjach

Wysyłkę uskutecznią się na rachunek i ryzyko kupującego. 3435

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, kupującemu przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stacjach kontrolnych w Dublinach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

Wszelkich porad w sprawie stosowania azotniaku udziela Stacja chemiczno-rolnicza w Dublinach i i Biuro porad przy Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie ul. Kopernika I. 20.

## Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

Oddział Lwowski Blacharska 11

ubezpiecza ludynki, fabryki, towary, ruchomości, inwentarz żywy i martwy, ziemioplody.

Solidne i szeroko rozwinięte stosunki reasekuracyjne w Polsce i zagranicą:

Portfel instytucji posiada największą ilość ubezpieczeń, co daje pewną gwarancję szybkiej wypłaty odszkodowań pogorzelowych.

W dziale przymusowym, pobór składki przekroczył w roku bieżącym 3 miljardy Mkp.

Szeroko rozwinięta sieć taksatorów w całej Małopolsce Wschodniej. 3705

Najniższe taryfy, ponieważ Instytucja z tytułu swego charakteru społecznego nie należy do Syndykatu Towarzystw prywatnych.

**Zelazo sztabowe, Blache, Dźwigary po oryginalnych cenach fabrycznych w posyłkach całowagonowych poleca „PILOT“ Spółka z ogr. por. Lwów, ul. Batoiego 4. 3395**

**Rzepak i siemie lniane**

kupuje firma „Melma“, Lwów, Zyblikiewicza 24. 3663

Konc. przedsiębiorstwo elektryczne dla urządzeń światła elektrycznego  
**Stanisław Leśniakowski**  
Chorążczyzna 10  
poleca:  
**MOTORY** katowickie 3449  
**ŻARÓWKI** w wielkim wyborze „Philipsy“  
Chorążczyzna 10.  
**ŻARÓWKI** stare wymienia zastępstwo fabryki  
= „Z A R E K“ =  
Chorążczyzna 10.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“ przyjmuje Administracja Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

## Młyńskie kamienie,

wałce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazę, motory, turbiny poleca „PILOT“ Lwów, ul. Batoiego 4. 3396

### NA SPRZEDAŻ:

Gospodarstwo 120 mórg, w tem 20 mórg łąki, ziemia dobra, budynki i martwy inwentarz kompletne, bez żywego inwentarza, dom miesz. 2 pokoje i kuchnia, cena 9 milionów marek, oprócz tego mam różne gospodarstwa począwszy od 4 milionów marek.

Inżynier O. SCHMIDT

Poznań, ulica Jasna 5. 3704

Od dworca 19 minut, przy moście teatralnym.

Swój do swego po swoje